Nr 49 Niedziela, 4 grudnia 1927 Rok LIX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.

Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32
Konto PKO 140.810.

OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm 40 gr.; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Prof. Bronisław Janowski

W przededniu egzaminu

Egzaminem tym, który niebawem zdać będzie musiała wytwórczość polska, przedewszystkiem rolnicza, jest projektowana Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Czem są wogóle wystawy dla życia społecznego, o tem chyba każdemu wiadomo. Liczne przykłady wystaw tak krajowych jak i zagranicznych wykazują dowodnie, jak ważne znaczenie one posiadają tak jako czynnik sprawozdawczy, rzucający właściwe światło na ilościowy i jakościowy stan i rozwój poszczególnych działań wytwórczości ludzkiej, jak zarazem jako podnieta do zabiegów o dalszy ich rozwój. Jeśli zatem każda wystawa jest pewnego rodzaju egzaminem, to właśnie wystawa poznańska, jako pierwsza w odrodzonej Polsce, będzie nim przedewszystkiem.

My rolnicy przedewszystkiem powołani jesteśmy do zdania tego egzaminu. Musimy zdać go przedewszystkiem sami przed sobą, winniśmy bowiem zrobić szczegółowy rachunek sumienia co i jak wytwarzamy, oraz zdać sobie sprawę, w jakim kierunku winniśmy kształtować przyszłą produkcję gospodarczą w jej poszczególnych gałęziach, musimy wreszcie obliczyć swe siły i swe możności. Równocześnie zdać ten egzamin musimy przed resztą społeczeństwa, której musimy wykazać poważnemi argumentami jak istotnie doniosłe znaczenie posiada wytwórczość gospodarcza dla całości naszego życia ekonomicznego a właściwie i politycznego. Chwalimy się wprawdzie niejednokrotnie, że jest nas około 75% całości społeczeństwa, żądamy odpowiedniego uznania naszej wartości, a zarazem i odpowiednich świadczeń od reszty pozostałej, ale to nie wystarcza. Musimy owej reszcie wykazać „ad oculos", że tak istotnie jest, musimy niewiernych przekonać konkretnemi dowodami, że istotnie nasza produkcja rolnicza jest owym podstawowym czynnikiem, na którym opierają się, a niekiedy wprost pasorzytują, wszelkie inne rodzaje wytwórczości polskiej.

Zdać ten egzamin musimy wreszcie przed światem, któremu musimy okazać, że Polska, jako kraj przeważnie rolniczy, pojmuje rolnictwo istotnie bardzo poważnie, że temsamem może zaważyć na światowych rynkach, słowem że z nią się liczyć trzeba.

W projektowanej zatem Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu rolnictwo powinno być działem najważniejszym, o ile Wystawa ta ma być odzwierciedleniem istotnego stanu stosunków naszego życia ekonomicznego. A nadanie tego właśnie charakteru Wystawie zależy przedewszystkiem od nas samych, od rolników. Winniśmy zatem zawczasu podjąć wszelkie możliwe zabiegi, by dział rolniczy wypadł jak najlepiej. Pierwszym do tego krokiem musi być dokładne zaznajomienie się z organizacją tejże Wystawy. W tym też celu podajemy tu poniżej pewne szczegóły wedle informacyj dyrektora działu rolniczego tejże Wystawy Docenta dr Konopińskiego.

Powszechna Wystawa Krajowa trwać będzie 4 miesiące t. zn. od 15 maja do 15 września 1929 r. Dział rolnictwa, jako integralna część całej Wystawy, stosować się ściśle musi do jej ogólnych ram. Sama Wystawa rolnicza obejmować będzie obszar 25 hektarowy, który będzie zabudowany pawilonami, jak i zużyty pod kultury ogrodnicze, nasienne i leśne. Znaczną część terenu zajmie dział produkcji zwierzęcej. W dziale tym winniśmy zadokumentować, że Polska, pomimo zniszczenia znacznej części hodowli skutkiem wojny, potrafiła wskrzesić dawną i chlubną swą tradycję, zwłaszcza w hodowli koni. Podobnie również musimy wykazać, że dział hodowli bydła i trzody chlewnej stoi już dość wysoko i ma wszelkie warunki dalszego rozwoju. Zarząd Wystawy starać się będzie ze swej strony jak najlepiej przyczynić się do korzystnej organizacji tego działu. Przygotowane będzie zatem miejsce na 1000 koni, 800 sztuk bydła, 400 świń, tyleż owiec, poza tem na dział drobiu, ryb i pszczół. Liczne nagrody, premje i t. p. państwowe są zapewnione. Ze względu na fakt, iż produktywność jest główną podstawą rentowności zwierząt, premje powyższe udzielane będą z uwzględnieniem produkcyjności danego gatunku zwierząt. I tak np. w dziale bydła nietylko premjowane, ale nawet na wystawę przyjmowane, mają być jedynie sztuki, których

mleczność roczna wynosi powyżej średniej wydajności rocznej w danej okolicy. W dziale drobiu premjowane państwowemi nagrodami będą jedynie kury użytkowe o sprawdzonej nieśności. Powszechna Wystawa Krajowa będzie zatem pierwszą w Europie, która w ten sposób czynnik produkcyjności tak bardzo uwypukla.

Dział Wystawy zwierząt będzie naturalnie ograniczony tylko do 10 dni, mianowicie od 26 czerwca do 5 lipca. Do tego działu należeć będzie także olbrzymia arena, na której będzie się oprowadzać nagrodzone zwierzęta, równocześnie zaś służyć ona będzie różnym konkursom hippicznym.

Na naczelnem miejscu terenu wystawowego wzniesiony będzie gmach reprezentacyjny dla organizacyj ogólnorolniczych i instytucyj naukowo rolniczych. W pawilonie tym zatem każda organizacja będzie mogła przedstawić całokształt swej działalności.

Osobny dział Wystawy będzie stanowiła wytwórczość w kierunku środków pomocniczych w rolnictwie, a zatem nawozów pomocniczych, maszyn i narzędzi rolniczych i t. p. Uwzględniony ma być przytem, możliwie na szeroką skalę, przemysł rolniczy, a więc gorzelnictwo, cukrownictwo, krochmalnictwo, mleczarstwo, bekoniarstwo, przemysł drzewny, łowiectwo i t. p.

Celem propagandy rolnictwa urządzone będzie na terenie Wystawy Kino wiejskie, w którem będą wyświetlane najróżnorodniejsze obrazy z zakresu produkcji rolniczej i życia rolniczego.

Widzimy zatem z powyższego, że Zarząd Wystawy zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego działu i ze swej strony pragnie wystawić go jak najstaranniej. Należy mu w tem dopomóc. Należałoby przedewszystkiem poprzeć całą imprezę zasiłkami pieniężnemi, o ile nam bowiem wiadomo, dotąd rolnictwo najmniej się przyczyniło do finansowego poparcia Wystawy, podczas gdy przemysł już przeznaczył bardzo poważne subwencje na ten cel. Należy zdać sobie sprawę, że korzyści, jakie rolnictwo polskie przez Wystawę odniesie, będą w każdym razie nie mniejsze, jakie odniesie przemysł, że nietylko zdołamy się wiele na Wystawie nauczyć, ale także zdołamy i przekonać niechętne rolnictwu czynniki w społeczeństwie, że rolnictwo jest istotnie najpoważniejszą gałęzią wytwórczości polskiej. Świeżo dało temu wyraz zebranie rolnicze, jakie odbyło się w Poznaniu, pod przewodnictwem byłego Ministra Posła Leona Plucińskiego, przy udziale przedstawicieli 20 instytucyj i organizacyj rolniczych. Na zebraniu tem prof. dr Zygmunt Markowski odczytał następującą rezolucję, którą zawsze winniśmy mieć przed oczyma, jako podnietę do współpracy nad organizowaniem Wystawy:

„Zebrani reprezentanci polskiej nauki rolniczej i organizacyj rolniczych całej Polski na zjeździe w Poznaniu, w dniu 28 października 1927 r. stwierdzają, że organizująca się Powszechna Wystawa Krajowa ma znaczenie epokowe dla rozwoju gospodarstwa narodowego. Do powodzenia Powszechnej Wystawy Krajowej przyczynić się muszą wszystkie ziemie polskie i wszystkie siły twórcze naszego narodu. W wystawie musi wziąć okazały udział przedewszystkiem rolnictwo polskie, jako gałąź produkcji, która tworzy podstawę gospodarstwa narodowego. Reprezentanci nauki i organizacyj rolniczych zwracają się więc do całego rolnictwa z gorącym apelem, aby dopomogło wspólnemi siłami do zorganizowania Wystawy, tak przez przygotowanie bogatych pokazów, jak przez pomoc moralną i materjalną dla wielkiego narodowego przedsięwzięcia“.

Leon Starnawski 2)

W sprawie hodowli owcy krajowej

Oprócz wełny zgrzebnej, w produkcji której pierwsze miejsce zajmą podane przezemnie owce białe, z pośród kilku odmian znajdujących się owiec, tak zwanych ras krajowych, można również odnaleźć pewne typy dla produkcji skór kożuchowych.

Przystępując do wyboru odpowiednich gatunków uprzytomnić sobie przedewszystkiem potrzeba to, czego wymaga się od dobrego kożucha, zatem: trwałości, ciepła i lekkości, a typową skórą, odpowiadającą tym wszystkim warunkom, była i jest skóra z owiec tak zwanych Romanowskich w Rosji.

Owca z pośród zwierząt domowych jest właśnie tym najnieszczęśliwszem zwierzęciem, z którem „znawcy rodu owczego“ urządzają różne eksperymenta, a jeżeli się nie udadzą, to winę przypisuje się nie „znawcy“, lecz owcy, a krzyk na nieopłacalność tej hodowli spada zawsze na to biedne stworzenie.

A. Sadowski

Z Ziemi Pokuckiej

Pokuckie Koło Doświadczalne, założone w maju b. r., którego działalność na terenie trzech powiatów (Kołomyja, Horodenka, Śniatyn) bardzo pomyślnie się rozwija, po szeregu zebrań organizacyjnych, z których ostatnie było połączone z próbą pługów i traktorów w Horodence, przystąpiło do urzeczywistnienia jednego z główniejszych swych zadań, które, obok doświadczeń polowych, może się znakomicie przyczynić do podniesienia krajowego rolnictwa. Mam tu na myśli lustrację gospodarstw stowarzyszonych. Celem lustracji jest wskazanie, zarówno właścicielowi gospodarstwa jak i uczestnikom zjazdu, dodatnich i ujemnych stron badanego objektu i obmyślenie środków naprawy tych szczegółów, które nie są w zupełnym porządku. Lustracja nie powinna być właściwie krytyką, ale badaniem i udzielaniem rad w formie szczerej przyjacielskiej rozmowy, przy której obowiązuje największa dyskrecja, bo tylko w ten sposób oszczędza się miłość własną i unika niepotrzebnych zgrzytów. Przypomina to poniekąd konsyljum lekarskie, z tą jednak różnicą, że nie koniecznie ma się do czynienia z poważniejszą chorobą, a najczęściej idzie o lekkie niedomagania, i że lekarze nie tylko przypisują lekarstwa ale i sami się leczą.

Do lustracji wyznacza się referenta z pośród praktycznych rolników i korreferenta teoretyka, którzy powinni szczegółowo oglądnąć całe gospodarstwo, przepatrzeć księgi etc. i następnie zdać sprawozdanie zebranym dla lustracji członkom Koła.

Pokuckie Koło postanowiło urządzać Zjazdy co miesiąca, po kolei, u jednego z członków Koła. Tym razem kolej wypadła na marszałka W. Abrahamowicza, jednego z najlepszych rolników ziemi Pokuckiej i u Niego w Targowicy odbyła się pierwsza lustracja.

Jako referent (korreferentem był p. Jaworski kierownik naszego Koła) pragnąłbym, choć w krótkości, zdać sprawozdanie z tych oględzin w nadziei, że być może będzie to zachętą dla tych Kół, które się zorganizowały jedynie dla prowadzenia wspólnych doświadczeń, mam bowiem głębokie przekonanie, że lustracje, czy „porady sąsiedzkie“, połączone z rzeczową dyskusją, mogą nieraz przynieść stowarzyszonym większą korzyść, niż najlepsze wykłady i podręczniki, gdyż sięgają w żywą treść zawodu rolniczego.

Zjazd był wyznaczony na 9-tą z rana i stawili się nań z rzadką akuratnością niemal wszyscy członkowie Koła, pozatem dwaj przedstawiciele Tow. Gosp., dyrektor Szkoły Rolniczej w Horodence i paru gości zaproszonych przez Zarząd (razem dwadzieścia kilka osób). Po śniadaniu wyruszono na objazd pól, a następnie oglądaliśmy zabudowania i inwentarze.

Byłto pierwszy punkt programu, drugim zaś był mój referat, z którego przytoczę najważniejsze ustępy. Majętność Targowica, położona w pow. Horodeńskim, (15 km od stacji kol. Gwoździec) obejmuje ogółem 738 ha obszaru,

Ale przejdźmy do rzeczy. Utarły się, słuszne czy też niesłuszne, nazwy dla niektórych naszych odmian, tak, że oprócz podanych nazw dla owiec białych, spotykamy jeszcze nazwy:

1) Wrzosówka, do której zaliczają się niemal wszystkie siwe owce,

2) Krukówka, do której zaliczają się po większej części czarne owce, a w końcu utarta jest nazwa świnarki.

Zdaje mi się jednak, że nie każda siwa będzie Wrzosówką, a nie każda czarna Krukówką.

Moje dotychczasowe spostrzeżenia, oparte głównie na wynikach już praktycznych, wykazują, że w trzech spotykanych przeze mnie owcach o siwej barwie znajdują się trzy odmienne typy pod względem urunienia, a zatem zdaje mi się, że nie można każdej siwej owcy podciągać pod miano Wrzosówki, i tak: a) Siwa owca — powiedzmy Wrzosówka — spotykana w łomżyńskiem i siedleckiem, z których to owiec wyprowadza obecnie uszlachetnioną Wrzosówkę prof. dr Moczarski.

Rozpatrując typ tej owcy, pod względem wełny, widzi się ogromną przewagę włosa puchowego i zdaje mi się, że dochodzi on do 70 prc. Natomiast włos rdzeniowy stanowi znacznie niższy procent.

Taka procentowa przewaga włosa puchowego utwierdza mnie w tem, że Wrzosówka tego typu, aczkolwiek zaliczana jest do owiec kożuchowych, da się prędzej i dodatniej wyzyskać w kierunku produkcji wełny, niż kożucha, albowiem w użyciu kożuch ten nie będzie trwały i praktyczny, gdyż wełna będzie się zawsze spilśniać. Chyba, jak mi próby wykazały u jagniąt trzymiesięcznych, można otrzymać bardzo ładne futerka na damskie kołnierze.

b) Najciekawszą owcą siwą jest bezwzględnie owca z Wileńszczyzny. Jest to typ owcy — o ile chodzi o kożuch — bezwzględnie zasługujący na najwyższe uznanie i poparcie. Rozpatrując runo tej owcy, a porównując z owcą Romanowską, dochodzę do przekonania, że jest to wprost zdegenerowana owca Romanowska.

Przedewszystkiem radbym zwrócić uwagę przy ścisłem badaniu tych włosów anatomicznie, a zwłaszcza porównując te włosy z włosami Wrzosówki dra Moczarskiego, na następujące cechy:

Przedewszystkiem wyrastające włosy, u Wrzosówki dra Moczarskiego, stoją pojedyńczo, natomiast włosy u siwej Litewki wyrastają w pewnym skupieniu (łącznie włosy puchowe z rdzeniowemi), skutkiem czego widzimy kosmy oddzielne włosów w runie, które sprawiają, że raz runo jest bardzo podzielne, a następnie wytwarzają trzymające się osobno loczki, które właśnie zapobiegają pilśnieniu się.



Próbna krzyżówka Kent-Karnówka, tryczek 18-miesięczny.

Poza tą różnicą sam włos też się różni. Przedewszystkiem u owcy z Wileńszczyzny, zdaje mi się, będzie dwojaki włos rdzeniowy, mianowicie najdłuższe włosy będą najsilniejsze i one właściwie stanowią podtrzymanie całego loczka. Pozatem będzie włos rdzeniowy krótszy pomięszany już z włosem puchowym. W każdym bądź razie jest to rzecz, na którą radbym zwrócić uwagę i przypuszczam, że dla tych dwojakich włosów rdzeniowych, które wogóle spotykamy u owiec kożuchowych, należałoby wynaleźć dwie nazwy, mianowicie: dla najdłuższych w kosmykach, czy też jak inni zwią loczkach, nazwałbym włosami sztywnemi.

W każdym bądź razie zbadanie anatomiczne tych włosów i porównanie ich między sobą jest rzeczą bardzo ważną, gdyż ustosunkowanie przy produkcji owiec kożuchowych włosów puchowych, do włosów rdzeniowych i sztywnych, powinno odgrywać bardzo ważną rolę.

---

w tem ornej ziemi 423 ha; łąk 20 ha; pastwisk mokrych 223 ha; ogrodów i sadów 7 ha; pod budynkami 6 ha; lasu (łęgi wierzbowe) 54 ha i nieużytków 4 ha. Grunta I klasy (głęboki czarnoziem) o nieco falistem położeniu, dobrze w znacznej części skomasowane (tylko 71 ha orn. ziemi znajduje się w osobnym kompleksie daleko od folwarku). Gospodarstwo oparte głównie na produkcji pszenicy i okopowych, oraz na hodowli, jest prowadzone intensywnie i wzorowo pod względem uprawy zwłaszcza okopowych, czego najlepszym dowodem, że urodzaj ziemniaków dochodzi do 293 q, a buraków cukrowych do 380 q, buraków pastewnych zaś aż do 860 q z 1 ha. Przyczynia się do tego prócz głębokiej orki parowym pługiem (32—37 cm) również duża siła nawozowa, gdyż corocznie nawozi się $^1/_7$ całego obszaru doskonałym gnojem (około 340 q na 1 ha). Stosuje się również sztuczne nawozy (superfosfat, sól potasowa i saletra) w dość znacznej mierze. Na wydajność buraków cukrowych wpłynęło, zdaje się, także użycie kompostu. Ziemniaki i buraki już były wykopane, ale o bogactwie gleby mogliśmy się naocznie przekonać na wspaniałym rzepaku. Inne oziminy przedstawiają się mniej okazale, ale to się daje łatwo wytłumaczyć tem, że w tym roku spadły na Targowicę aż dwie klęski: grad bardzo silny, a następnie pożar, co pozbawiło gospodarstwo własnego nasienia i części narzędzi — stąd opóźnienie posiewów.

Budynki, zbudowane po wojnie, są wystarczające i najlepszego typu bo nie drogie, a wygodne.

Inwentarz martwy aż nadto dostateczny, bo, prócz zwykłych narzędzi, znajduje się pług parowy (wspólny z jednym z sąsiadów) Stock, młocarnia do koniczyny i 2 żniwiarki.

Inwentarz roboczy stanowią konie, (64) przeważnie własnego chowu, grubo-płaskie, bardzo dobre i doskonale utrzymane. Jak nas objaśnił uprzejmy gospodarz, dostają w zimie (przez 4 miesiące) gotowane ziemniaki (po 7 kg dziennie) z sieczką ($^1/_2$ koniczyny i $^1/_2$ słomy) i małą domieszką (1 kg) owsa, w lecie zaś po 6 kg owsa.

Dział hodowlany zajmuje poważne miejsce. Stadninę (50 sztuk) po ogierach orjentalnych i anglo-arabach prowadzi się głównie na własne potrzeby, lepsze nadają się do remonty. O wartości tych koni świadczy najwyższa nagroda Min. Rolnictwa, którą właściciel otrzymał w tym roku na pokazie w Horodence za grupę koni.

Chlewnia dużej rasy angielskiej (120 sztuk) również doskonale utrzymana i stale ulepszana rozpłodnikami ze znanych hodowli (p. Budnego, p. Krzysztofowicza z Artasowa i hr Potockiego z Łańcuta) zajmie zapewne w niedalekiej przyszłości poczesne miejsce w kraju, a już dzisiaj odznacza się wzrostem i łatwością tuczenia.

Ale prawdziwą chlubą Targowicy jest prześliczna obora Simentalerów złożona z 85 sztuk. Jest to nie tylko jedna z najlepszych obór tej rasy, pod względem typu, form i wzrostu, ale — co o wiele ważniejsze — bodaj czy nie najpierwsza w kraju pod względem mleczności. Przeciętna roczna wynosi około 4600 l a jest cały szereg krów, które



Tryk Fryzyjski z owczarni p. Owsianego z Łebcza. Pomorze.

Poza temi dwoma odmianami spotyka się różne inne siwe owce, które raczej zaliczałbym do pospolitej Świnarki, o której niżej postaram się pomówić.

Krukówka.

Pod mianem Krukówki zwykli niektórzy nazywać prawie każdą czarną owcę, jednak w naszych czarnych owcach trzeba wyróżnić już jeśli nawet nie rasy, to w każdym razie odmiany, a niechby już nawet tylko typy i tak:

1) Krukówka Lubelska. Wśród czarnych owiec w lubelskiem znajduje się specjalna czarna owieczka o hebanowym czarnym włosie, w starszym wieku siwieje, odznaczająca się czarnym językiem, czarnem podniebieniem, a pod względem uwłosienia delikatnym włosem, zgrupowanym w loczki. Przytem w krzyżówce z karakułem pierwsza krzyżówka daje już bardzo ładne skóreczki, a w dalszych generacjach już nawet 3/4 krwi daje skórki, które nawet podobają się p. Kowalskiemu w Warszawie! (właścicielowi składu futer). Jeśli do tego dodamy historyczne pochodzenie tej owcy, t. j., że znajdują się głównie we wsiach, będących w obrębie ordynacji Zamoyskich, i jeśli weźmiemy pod uwagę, że znajdują się właśnie w tych wsiach, gdzie zostali osiedleni wysłużeni Semeni z wojska hetmana Zamoyskiego, ośmielę się powiedzieć, że nie jest to nic innego jak owca zbliżona do owiec połtawskich, t. zw. smuszkowych, czyli dających skórki jagnięce. Bezwzględnie przeprowadziwszy próby krzyżówek z kilku odmianami naszych owiec, Krukówka lubelska, podług mnie, zasługuje na postawienie jej w krzyżówce z Karakułem na pierwszem miejscu.

2) Podobne nieco do Krukówki lubelskiej są czarne owce również z Wileńszczyzny. Układ włosów w runie zbliżony do Krukówki lubelskiej, jednak większy będzie stosunek włosa puchowego. Krukówka z Wileńszczyzny pozatem różni się tem, że gdy włos Krukówki na słońcu nie rudzieje, u Litewki pod wpływem słońca i deszczu traci swój hebanowy połysk.

Mając jagnięta w jednej z owczarń po jednym i tym samym ojcu Karakule, po maciorach z lubelskiego i z wileńszczyzny, widzi się zasadniczą różnicę i tak: zwoje loczków po Litewkach nie są początkowo tak szlachetne jak zwoje po Krukówce lubelskiej. Pozatem włos jest więcej rudawy, bez połysku. Natomiast skórki jagnięce, trzymiesięczne, daleko lepiej wychodzą, niż po maciorach karakułowych. O wartości kożuchowej, tak siwych owiec z Wileńszczyzny, jak i czarnych, najlepszym dowodem jest to, że gdy się chce nabyć u tamtejszych włościan owce tych dwuch typów, warunkują to zawsze zwrotem skóry.

Zważywszy, że owce w wschodnich częściach Rzeczypospolitej stanowią znaczny procent owiec, które czy to przyszły w dawnych czasach ze zwycięskiemi naszemi wojskami, czy też pozostały po zagonach tureckich, tatarskich, czy też nawet kozackich, musimy bezwzględnie dopatrywać się owiec ze wschodu i jeśli chodzi o owce kożuchowe, bezwzględnie musi się wyszukiwać owce w tym typie, dlatego też uważam, że i na terenie Małopolski znajdzie się odpowiednia owca dla produkcji kożuchów i powiedziałbym w czystości nawet prowadzona.

W zachodniej Małopolsce, rozumie się, poza Caklami, w powiatach położonych bliżej b. Kongresówki odnajdzie się typ lubelskiej Krukowki, a we wschodniej Małopolsce pozatem będą również i inne typy owiec kożuchowych.

---

dają 5000 i zgórą, a nawet 5500 l. Dla różnych urzędowych „specjalistów“, uprzedzonych do simentalskiego bydła, jest to chyba najbardziej przekonywujący argument, że ta rasa, przy umiejętnej hodowli, może u nas osiągnąć bardzo wysoką mleczność przy dużej zawartości tłuszczu (4,8%) i że się najzupełniej nadaje do warunków Małop. Wsch., gdzie została wprowadzona przed kilkudziesięciu laty i stworzyła bardzo dobry materjał hodowlany.

Targowicka obora, prowadzona z wielką umiejętnością i zamiłowaniem przez pp. Abrahamowiczów, dostarcza już obecnie doskonałych stadników, których w ciągu roku sprzedano 15 sztuk (w cenie 1200 do 2400 zł.) prywatnym hodowcom i gminom. Jest to niemała zasługa właściciela Targowicy na polu podniesienia hodowli krajowej i tem większa, że wojna zniszczyła niemal doszczętnie oborę, a dzisiejsza powstała w przeciągu ostatnich 7-miu lat.

Wogóle należy podnieść z największem uznaniem niespożytą energję Państwa Abrahamowiczów, którzy potrafili w tak krótkim czasie, i bez niczyjej pomocy, dźwignąć z popiołów zupełnie zniszczone gospodarstwo, odbudować, a raczej nanowo zbudować, wszystkie budynki, zaorać wojenne odłogi i pomimo widma reformy rolnej, wiszącej jak miecz Damoklesa nad polskiem ziemiaństwem, doprowadzić swój warstat pracy do takiego poziomu, że dziś Targowica może iść w zawody z najlepszemi gospodarstwami w kraju.

Po wysłuchaniu mego referatu i fachowych uwag kierownika Koła rozpoczęła się bardzo ożywiona dyskusja, która z krótką przerwą na obiad przeciągnęła się do wieczora. Poruszano w niej kwestję płodozmianu i dowolnego gospodarstwa, sposobów żywienia krów i wychowu cieląt, stosowania sztucznych nawozów, ulepszenia łąk i pastwisk, zalesiania nieużytków i t. p. Ścierały się rozmaite zdania i słyszało się niejedną bardzo trafną uwagę, których nie będę powtarzał, gdyż to przekroczyłoby szczupłe ramy tego sprawozdania i wywołałoby protest szanownej Redakcji „Rolnika“. Dodam tylko, że przez cały czas panował jak najlepszy nastrój, i że wszyscy uczestnicy Zjazdu rozjechali się pod bardzo miłem wrażeniem, do czego w znacznym stopniu przyczyniła się niezmierna uprzejmość i iście staropolska gościnność czcigodnych gospodarzy.

Zjazd w Targowicy wykazał, jak wielką korzyść mogą przynosić tego rodzaju „lustracje“, bo najprzód są to jakby poglądowe lekcje rolnictwa, na których wszyscy się wzajemnie pouczają, a następnie są one bardzo dodatnim czynnikiem społecznym, gdyż przyzwyczajają nas do zbiorowej pracy, zbliżają ludzi na terenie wspólnego zawodu i mogą się przyczynić w znacznym stopniu do tak bardzo potrzebnej solidarności.

Nie waham się też twierdzić, że Koła o wiele więcej mogłyby zdziałać dla konsolidacji ziemiaństwa niż wszelkiego rodzaju stronnictwa polityczne. Polityka zwłaszcza u nas ma to do siebie, że może poróżnić najlepszych przyjaciół, gdy wspólny zawód i wspólny interes jednoczą ludzi najrozmaitrzych przekonań i łączą w imię wspólnego dobra.

Pospolita Świnarka.

Pospolitą Świnarkę spotykamy o bardzo różnym ubarwieniu włosa i tak: spotykamy czarne, białe, siwe, siwe podpalane, jednem słowem, ubarwienie jest tu bardzo różne. Zapewne zależne jest nieco od innych domieszek. Badając jednak włos tych owiec widzi się zasadniczą różnicę z uwłosieniem wyżej opisanych odmian czy to w kierunku wełnistym, czy też kożuchowym.

Wydaje mi się przytem, że anatomicznie włos ten, czy to puchowy, czy też rdzeniowy, również będzie odmienny o znacznie gorszych własnościach.

U Świnarki pospolitej przedewszystkiem orunienie jest bardzo liche, a pozatem na częściach górnych ciała spotykamy znaczną przewagę włosa rdzeniowego, natomiast na dolnych częściach (boki i brzuch) przewagę włosa puchowego, skutkiem czego na dolnych częściach wełna się pilśni. Przy badaniu włosa rdzeniowego, zdaje mi się przedewszystkiem, że jest bardzo słaby naskórek włosa, a przytem i słabszy rdzeń; skutkiem czego włos nabrawszy wilgoci, a mając własność pęcznienia w poprzek, naskórek będąc słabej konstrukcji pęka, włos się łamie i odpada, tak, że bardzo często spotykamy owce tego właśnie typu, które do połowy włos potraciły. Niezaprzeczenie, nie spotyka się tego objawu u tamtych owiec, t. j. owcy Pomorskiej, Karnówki, które również przecież są wystawione na działalność deszczu i słońca. Z tych właśnie względów owcę Świnarkę pospolitą należy uznać za najmniej wartościowy materjał wśród naszych owiec i o ile przy wyżej opisanych rasach strzegłbym się i będę się strzegł wszelkich krzyżówek, o tyle uważam, że Świnarka nie da się w krótkim czasie dźwignąć w swej produktywności w samostadnej hodowli i trzeba będzie bezwzględnie dla poprawy jej użyć jakiejś innej domieszki. Lecz jakiej? Ta sprawa musi pozostać jeszcze czas jakiś otwarta, dokąd ściśle próby nie dowiodą racjonalności, a nadewszystko pożyteczności tych krzyżówek.



Tryk Kent z owczarni Księcia Czetwertyńskiego z Suchowoli.



Maciora Fryzyjska z jagnięciem z owczarni p. Wyganowskiego z Gołębiewka. Pomorze.

Robiłem parę prób z krzyżówkami. Przyznaję, że pod względem wełny osiągnąłem bardzo dodatnie rezultaty, jak np. w krzyżówce z Kentem, który jako jedna jedyna owca, ze spotykanych u nas ras angielskich, nadaje się do krzyżówek. Lecz sekret w tem ten, że przecież Kent bliski jest niemieckim owcom marszowym, a zatem pokrewny w pewnym stopniu naszym owcom krajowym, rozumie się nie wszystkim, lecz sukces otrzymany pod względem wełny traci wiele na walorze, skutkiem osłabienia odporności, i krzyżówki już są więcej delikatne i wybredniejsze w karmie. Z tych względów, o ile Kent dla poprawy zwykłej Świnarki może być używany u większej własności, t. j. tam, gdzie produkty te mogą znaleźć większą opiekę i racjonalną hodowlę, uważałbym, że jednak generalizowanie poprawy białych naszych Świnarek Kentem, jest trochę niebezpieczne, gdy tymczasem przekrzyżowane Świnarki u większej własności, z nieco ostrzej chowanemi, mogłyby dopiero przejść do hodowli włościańskiej.

Z czarnemi Świnarkami również trzebaby coś zrobić, albowiem czarna Świnarka, zwłaszcza na Wołyniu, wśród owiec zajmuje dominujące stanowisko, jak również i siwa. W tym wypadku należałoby zdaje się poszukać ratunku w Cuszce.

Jak widać z powyższego przeglądu, hodowcy mają wielkie pole do działania, lecz jednocześnie pracę trudną i odpowiedzialną, albowiem trzeba zawsze pamiętać o tem, że owce krajowe w głównej mierze przeznaczone są dla hodowli włościańskiej, i tu przedewszystkiem trzeba mieć zawsze na oku to ich przyszłe twarde życie. Temsamem postępowanie winno być bardzo oględne i przedewszystkiem trzeba przystosować tę hodowlę do wymagań naszego włościaństwa, mając, rozumie się, na oku ogólne potrzeby Państwa.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Wpływ różnych nawozów azotowych na buraki pastewne. Wpływ ten badano w szeregu doświadczeń w Stacji doświadczalnej w Askov i Lyngby (Danja).

Do doświadczeń tych, przeprowadzonych w okresie pięcioletnim na ziemi gliniastej i piaszczystej, użyto saletry chilijskiej, saletry norweskiej, azotniaku, siarczanu amonu i gnojówki. Stosowano dawki azotu w ilości 40 kg na ha. Każde pole nawożono corocznie prócz azotu potasem i fosforem w ilościach 70 kg tlenku potasu (w kainicie) i 50 kg kwasu fosforowego (w 18% superfosfacie) na ha. Azotowe nawozy stosowano w 3-ch różnych terminach a to:

1) całą ilość azotu przed siewem buraków przyorano na 16 cm,

2) całą ilość nawozów azot. rozsiano przed siewem buraków i zabronowano,

3) połowę azotu dano przed siewem buraków i zabronowano, drugą połowę rozsiano posypowo zaraz po przerywce.

Gnojówkę wywożono i zabronowywano przed siewem buraków.

Z doświadczeń tych wysnuć można następujące wnioski:

Różnice w plonach przy różnem stosowaniu saletry chilijskiej (1) przyoraniu, 2) zabronowaniu i 3) posypowem nawiezieniu) nie były wielkie na ziemi gliniastej. Można działanie jej (saletry) przedstawić w liczbach względnych jak 1) 100, 2) 98, 3) 100 (Askov) lub 1) 100, 2) 102, 3) 101. (Są to cyfry przeciętnie z 5 lat).

Natomiast na ziemi piaszczystej działała saletra chilijska najlepiej w 3-cim wypadku użycia, to jest przy posypowem użyciu drugiej połowy, (liczby względne 100, 101, 107). Podobnie przedstawia się działanie saletry norweskiej.

Co do azotniaku, to nawóz ten spowodował najwyższe plony, gdy go przyorano. Jeżeli działanie przyoranego azotniaku przyjmiemy za 100, to zabronowanego wyrazi się w liczbach 97 (Askov) i 94 (Lyngby), zabronowanego, zaś w połowie i posypowo zastosowanego 87 i 83, na ziemi gliniastej, 77 zaś na ziemi piaszczystej.

W działaniu siarczanu amonu na ziemi gliniastej przy różnych sposobach użycia tego nawozu, nie było wielkich różnic (1) 100, 2) 99, 3) 101 w Lyngby) 1) 100, 2) 102, 3) 100 w Askov. Na ziemi piaszczystej okazało się działanie siarczanu amonu najlepsze przy przyoraniu, najsłabsze przy posypowem nawiezieniu (1) 100, 2) 97, 3) 93).

Z doświadczeń tych wynika, że saletra chilijska góruje nad innemi nawozami azotowemi, nawet nad saletrą norweską. Przyjmując plon z pola na ziemi gliniastej, nawiezionego saletrą chilijską za 100, wyrazimy plon buraków na saletrze norweskiej w liczbach 93 (Askov) i 95 (Lyngby), na azotniaku 88 i 87 siarczanu amonu 94 i 93, na gnojówce jak 94 i 92, na polu zaś nienawiezionem azotem 79 i 82. Na ziemi piaszczystej liczby te przedstawią się następująco:

Na saletrze chil. 100, na saletrze norw. 99, na azotniaku 78, na siarczanie amonu 90, na gnojówce 85, bez nawozów 56.

Widać z powyższego, że różnice na ziemiach gliniastych, między saletrą norweską a siarczanem amonu i gnojówką, nie były wielkie na ziemi piaszczystej natomiast działała saletra norweska znacznie lepiej, niż siarczan amonu i gnojówka.

Odnośnie do nadwyżki plonów z pól nawiezionych azotem w stosunku do pól nienawiezionych azotem przedstawią się liczby względne wartości nawozów następująco:

	na ziemiach gliniastych	na ziemiach piaszczyst.	przeciętnie
dla saletry chil.	100	100	100
dla saletry norw.	68 i 69	97	80*
dla azotniaku	67 i 63 (45 i 26)	63 (49)	68 (41)
dla siarczanu amon.	71 i 59	78	70
dla gnojówki	73 i 56	65	64

Liczby w nawiasie przy azotniaku są względnemi średniemi z trzech różnych sposobów użycia. Liczby powyższe mówią nam, że jeżeli wartość 1 kg azotu w saletrze chilijskiej przyjmiemy za 100, to 1 kg azotu w saletrze norweskiej ma wartość 80, w azotniaku 68 (41), siarczanie amonu 70, gnojówce 64. *Inż. Franciszek Gajewski.*

Ulepszanie gleb suchych opiłkami drzewnemi. W „Journal d'Agricultur pratique" V. Jacques podaje, że zwrócił uwagę na wielką nasiąkliwość opiłek drzewnych i możliwą użyteczność ich na gleby silnie wysychające, na których, ze względu na wilgoć, można było zasiewać tylko bardzo wcześnie siane rośliny. Na dwóch parcelach rozrzucono opiłki, w warstwie 5 cm grubej, na jednej zmieszane z wapnem, na drugiej bez wapna. Trzecia parcela była dla porównania wydzielona ale nie było na niej opiłek. Uprawiono wczesne ziemniaki i fasolę. Zbiór przeprowadzono w czerwcu. Zbiór był na dwóch pierwszych parcelach większy. Gleba na nich zachowała duży stopień wilgotności w stosunku do trzeciej parceli, tak, że można było dwie pierwsze parcele obsiać i otrzymać drugi zbiór, co poprzednio wobec braku wilgoci w tej porze, nie było możliwe. W drugim roku na tych samych parcelach opiłki nie były dodawane, a również zebrano dwa plony. W trzecim roku był już nieznaczny.

Autor dodaje, że jeżeli chodzi o polepszenie fizykalnych własności gleb bardzo silnie przepuszczalnych, to tylko opiłki z miękich drzew dają się do tego użyć. *Inż. S. Łaguna.*

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Przechowywanie azotniaku. Jeżeli od jesiennych zasiewów pozostanie w gospodarstwie azotniak i trzeba go przechować przez zimę, to pamiętajmy trzymać go w jak najsuchszem miejscu i w niezawiązanych workach, aby nie popękały. Najlepiej oczywiście kupować w każdym sezonie tylko tyle nawozu, ile go potrzeba na prędkie zużycie. Jeśli już jednak przechowywać musimy, to nigdy nie za wiele będzie starań i dokładności w tem, aby nawóz się nie zepsuł. Gdy oprócz azotniaku mamy przechować jeszcze i inne nawozy, np. fosforowe, to dobrze jest trzymać je razem, przekładając warstwami jeden nawóz drugim. Robi się to tak: na podłodze suchego spichrza, w ostateczności także na klepisku w stodole, sypie się warstwę tomasyny, na nią taką samą warstewkę azotniaku, znów tomasyna i t. d. i całą kupę, wyrównaną po bokach, obsypuje się tomasyną, lub nawet zupełnie suchym piaskiem. Kupa lepiej gdy ma kształt podłużny, jak kopiec ziemniaków, a dlaczego, to się zaraz okaże: oto na wiosnę, gdy zaczynamy brać nawozy do użytku, odcina się część kupy i miesza dokładnie łopatą lub szuflą, aby w pole wysiać nawozy dokładnie wymieszane. Przy kupach okrągłych trudno jest równo odcinać część kupy do wymieszania. Jest to sposób przechowania bardzo dobry, a słabą jego stroną jest tylko to, że musimy potem nawozić tomasyną, a nie superfosfatem, który, jak wiadomo, jest dużo lepszym nawozem fosforowym, zwłaszcza na wiosenne użycie. Zaś z superfosfatem przechowywać azotniaku bezwarunkowo nie można, bo wapno azotniaku popsułoby superfosfat.

Zatrucie kaczek farbą olejną. Pisma niemieckie podają, że w pewnej hodowli zauważono, że młode kaczki, wychodzące w dobrym zdrowiu zawsze na jedno i to samo pastwisko, padały tamże bez powodu po kilka sztuk dziennie. Przy dokładnem badaniu owego pastwiska zauważono, że przylegało do niego murowane ogrodzenie, pomalowane olejną farbą na zielono i że farba ta była miejscami po trawie porozlewana. Kaczki piły widocznie z kałuż znajdujących się pod murem, do których, spłókiwana deszczem, spływała farba z muru. Farba, jak zbadano, zawierała w sobie związki cynku ołowiu i sole kwasu chromowego, które do sporządzania farby widocznie były użyte.

Znamienny tu był fakt, że mur pociągnięty był tą farbą od roku, a mimo to trucizna silnie działać nie przestała.

Ostrożnie więc z wypuszczaniem kaczek za ogrodzenia pociągnięte farbą olejną. *M. N.*

Jak obliczać koszt utrzymania pary koni. Poniższe zestawienie, opracowane dla powiatu lwowskiego przez

Inż. Henryka Romanowskiego, służyć może za wzór przy analogicznych obliczeniach gospodarczych.

I. Koszta utrzymania fornali:

	Zł. gr.	Zł. gr.
1. ordynarja 11 q zboża:		
2 q pszenicy . . .	90·	
5 q żyta	185·	
4 q jęczmienia . . .	120·	395·
2. pensja	80·	80·
3. opał 4 sągi rocznie po 40 zł.	160·	160·
4. mleko 730 l po 20 gr	146·	146·
5. ogród: 29 a (1/2 morga) wedle tamtejszego dziennika—żyta 75 kg.	27·75	27·75
6. mieszkanie	92·	92·
7. różne: Kasa Chorych 18 zł, Ubezpieczenie 7 zł, inne 10 zł . .	35·	35·
8. Przemiał ordynarji .	33·	33·
Razem . .		968·75

II. Koszta utrzymania koni:
Konia wartość 800 zł.

1. Amortyzacja 10% .	80·	
2. Oprocentowanie 10%	80·	
3. Ubezpieczenie . . .	2·	162·
4. Utrzymanie: 8 kg owsa i 24 kg siana przez 365 dni — owies po 32 zł	934·40	
siano po 6 zł. . . .	525.60	1459.
5. Pomieszczenie: wartość budynku na 14 koni 6000 zł amortyzacja i naprawy 3%, oprocentowanie 10% i ubezpieczenie 0·75%	118·	118·
6. Światło, lekarstwa i kucie, światło . . .	9·	
lekarstwa	4·	
kucie 96 podków 1·20	115·20	128·20
Razem . .		1867·20

III. Koszta wozu, wartość 250 zł.

1. Amortyzacja i naprawy 20%	50·	
2. Oprocentowanie 10%	25·	
3. Ubezpieczenie . . .	—·80	
4. Pomieszczenie . . .	12·	
Razem . .		87·80

IV. Uprząż: wartość 80 zł Amortyzacja, oprocentowanie, ubezpieczenie pomieszczenie 35% .	28·	28·

Zestawienie: Całoroczne utrzymanie 2 koni, fornala, wozu i uprzęży

Utrzymanie fornala	968·75
„ koni .	1867·20
„ wozu .	87·80
„ uprzęży	28·
Razem . .	2951·75

Ustalenie dni roboczych:
a) niedziele i święta wedle kalendarza dla Rzym. Katolików . . 66·
dnie choroby koni, złej pogody, bardzo ciężkiej drogi . . . . 16·
Pozostaje dni roboczych 284,
b) Niedziela i święta dla Gr. Kat. 77,
dnie choroby koni, złej pogody, bardzo ciężkiej drogi 15,
Pozostaje dni roboczych 273
c) średnio dni roboczych dla obu wyznań 284—273/2 278
koszt 1 dnia roboczego ad a) 10·39 zł
ad b) 10·81 „
ad c) 10·61 „

Stęchłe, zbutwiałe jaja, będą znowu dobre do użycia, jeżeli włożymy je na 5 minut w wodny roztwór nadmanganianu potasowego. Gdy się już jaja silnie zabarwią na czerwono, płócze się je w zimnej wodzie, obsusza i układa w warstwie obok siebie (ale nie jedno na drugiem) do paczki lub kosza i kładzie na okno, na działanie świeżego powietrza, najlepiej słońca, obracając je parę razy dziennie. Ten zabieg zalewania roztworem, a następnie przewietrzenia jaj, powtarzać przez tydzień, a zapach stęchlizny zginie i jaja bez obawy do potraw używać można. *M. N.*

Zużyte korki zalać wrzącym roztworem wody z 5% kwasu siarczanego tak, aby były zupełnie płynem pokryte i nakryć dziurkowaną nakrywą. Potem płyn odlać, a korki wypłókać parę razy w czystej wodzie. Po tym zabiegu, gdy korki wrócą do dawnej elastyczności, wkłada się je w dwuprocentowy roztwór ałunu i pozostawia w nim znowu od 20 do 25 minut, następnie płócze parę razy w wodzie i suszy na powietrzu. Tym sposobem — jak podają pisma niemieckie — nawet bardzo stare, długo leżące i wyschnięte korki odzyskują własności nowych i są doskonałe do użycia. ***

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Z doświadczeń nad uprawą buraka cukrowego w 1926 r.“ Opracował dr I. Kosiński, Warszawa 1927. Każdy, kto się interesuje uprawą buraków cukrowych, powita to wydawnictwo z wielką radością. Istotnie bowiem dotychczas uprawa ta przedstawia cały szereg niejasnych kwestyj, które mogą być rozstrzygnięte wyłącznie tylko na drodze doświadczalnictwa polowego, co dotychczas o tyle nie było w pełni uwzględniane, że doświadczalnictwo przeważnie pomijało właśnie kultury buraka cukrowego. Inicjatorem i wykonawcą prób polowych z uprawą buraka cukrowego był właśnie autor, który jako przewodniczący Wydziału Doświadczalno-Naukowego C. T. R, mając do dyspozycji szereg należących do tego Wydziału Zakładów doświadczalnych, mógł z zadania tego wywiązać się jak najlepiej.

Przedmiotem badań był cały szereg zagadnień. I tak przedewszystkiem autor zapragnął stwierdzić, na podstawie odpowiednio skonstruowanego doświadczenia, zdolność produktywną buraków w porównaniu do ziemniaków, przyczem uzyskał wyniki upoważniające go do twierdzenia, że zdolność produktywna ziemniaków jest prawie o 1/3 mniejsza niż buraków cukrowych, które w wyższym stopniu są zdolne wyzyskać korzyści uprawy i nawożenia, aniżeli ziemniaki. Kwestją drugą było zbadanie wpływu przedplonów na plony buraków cukrowych. Jakkolwiek tutaj nie uzyskano zupełnie bezwzględnie pewnych wyników, to jednakże na ich podstawie można z pewnem prawdopodobieństwem przypuszczać, że uprawa buraków po życie na oborniku daje lepsze wyniki, aniżeli po ziemniakach użyźnionych gnojem, przy zastosowaniu nawożenia mineralnego pod buraki. W doświadczeniu zbadano również wpływ orki wiosennej i kultywatora sprężynowego, przyczem jednak przy obu sposobach uprawy uzyskano prawie równe plony. Co do wałowania to doświadczenia wykazały, że wyniki tego zabiegu zależą od stanu wilgotności roli i przebiegu opadów atmosferycznych. Mianowicie wałowanie prawie zupełnie nie wywiera skutku na podniesienie się plonu buraków, o ile ziemia jest dostatecznie wilgotna. Pewnego rodzaju decydujące wyniki uzyskano przy doświadczeniu, mającem na celu oznaczenie wpływu czasu siewu. Okazało się mianowicie, że wczesne zasiewy powinny być regułą dla plantatora buraków cukrowych i że raczej należałoby siać zawcześnie niż za późno, z tem jednak zastrzeżeniem, żeby stan ziemi był odpowiedni dla dokonania siewu.

Również interesujące wyniki osiągnięto przy doświadczeniu mającem na celu zbadanie skuteczności różnych środków odkażających na zdolność niszczenia zarazków grzybkowych, a temsamem i plony buraka cukrowego. Na podstawie doświadczenia twierdzić mianowicie można, że zaprawianie nasion uważać należy jako środek zapobiegawczy i zmniejszający choroby, naturalnie jednak nie dający bezwzględnej rękojmi zdrowia plantacji, zakażenie bowiem może nastąpić w terminie późniejszym. Co do wpływu szerokości rzędów na plony, okazało się, że szerokość rzędów od 40—50 cm, w rzędzie zaś od 20—25 cm, jest najstosowniejsza. Kwestja użycia pogłębiacza, badana doświadczalnie, wykazała, że prawdopodobnie późniejsze pogłębiania mają większe znaczenie na podniesienie plonów, aniżeli dokonane wkrótce po przerywce. Zasiew rzędowy nawozów pomocniczych wymaga jeszcze dalszych badań, jakkolwiek dotychczasowe wyniki każą się spodziewać, że jego zastosowanie, zwłaszcza przy nawozach fosforowych, jest istotnie skuteczne.

Doświadczenia przeprowadzone celem określenia wartości użytkowej nawozów azotowych okazały, że przy użyciu saletry chilijskiej uzyskano 12.06 zł czystego zysku, przy saletrze amonowej 17, 88, przy siarczanie amonowym 25,33, przy azotniaku pylastym 32, 83,

wreszcie przy azotniaku granulowanym 12.00. Najlepszym terminem stosowania azotniaku w latach silnie przekropnych okazał się parę dni przed siewem, zapewniał on bowiem największy efekt. Badając doświadczalnie wpły intensywności nawożenia azotowego przekonał się autor, że mała dawka nawozów, mimo najsilniejszego działania, dała zyski mniejsze aniżeli dawki większe. I tak gdy przy dawce 100 kg saletry uzyskano zysk 100,38 zł to przy dawce 200 kg uzyskano 129,92 zł. Badanie wpływu czasu saletrowania buraków okazało, że zmniejszenie ilosci porcji przy wysiewie dawki saletry działa korzystniej, aniżeli rozdzielanie jej kilkakrotne w czasie wegetacji i to zarówno przy dawkach małych jak i średnich.

Doświadczenia nad intensywnością nawożenia fosforowego stwierdziły, że opłacalność intensywniejszego nawożenia jest najściślej związana z lokalnemi warunkami gleby i gospodarstwa i powinna być przez zainteresowanych rolników na miejscu doświadczalnie stwierdzana. Badano również wartość użytkową nawozów potasowych, przyczem okazało się, że zarówno kainit, jak i kałuska sól potasowa nie przedstawiały się gorzej, aniżeli sól strassfurska.

Wreszcie jako temat, mający być rozstrzygnięty na drodze doświadczalnej, obrano określenie potrzeb nawozowych gleb buraczanych, przyczem pokazało się, że o ile gleby gliniasto piaszczyste i bielice okręgów toruńskiego, kolskiego, kutnowskiego, płońskiego i płockiego przedewszystkiem reagują na nawożenie azotowe, słabiej fosforowe, najmniej potasowe, to przy szczerkach łęczyckich potrzeba azotu i kwasu fosforowego jest prawie jednakowa, potasu zaś bardzo nieznaczna. Na lössach pinczowskich na plan pierwszy wysuwa się potrzeba kwasu fosforowego, słabiej zaś azotu i potasu. Średnio zaś o wszystkich przytoczonych glebach powiedzieć można, że na plan pierwszy wysuwa się u nich potrzeba nawozów azotowych, na drugi fosforowych, na ostatni zaś potasowych.

Widzimy zatem, że doświadczenia te poruszyły cały szereg bardzo ważnych kwestyji i jakkolwiek nie można ich uważać bynajmniej za decydujące, rzecz bowiem naturalna, że wyniki ich odnoszą się tylko do specjalnych warunków tak co do gleby, jej położenia, jak i przebiegu pogody w roku doświadczalnym, to jednak wyświetlają wiele kwestyj. Stąd też zaznajomienie się z uzyskanym w ten sposób materjałem przedstawia poważny interes dla każdego plantatora buraków cukrowych.

Bronisław Janowski.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

Komitet Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, nadesłał nam poniższy komunikat.

„C. T. R., instytucja, która gromadzi w swych szeregach dziesiątki tysięcy rolników, i która wiele dała rolnictwu i rolnikowi polskiemu, jest zagrożona w swym bycie. Rząd cofnął subwencje, z których dotychczas korzystało C. T. R., co godzi w działalność Instytucji, zwłaszcza zaś w te działy pracy, które mają na celu szerzenie oświaty rolniczej i podniesienie poziomu kultury rolnej w drobnych gospodarstwach. Jeżeli zatem nie znajdzie się z innych źródeł środków dla zastąpienia cofniętych subwencyj, to prowadzona od lat wielu praca Centralnego Towarzystwa Rolniczego nad kulturalnem i gospodarczem podniesieniem wsi polskiej zostanie w znacznym stopniu zniszczona.

W połowie grudnia zbierze się Rada Główna C. T. R. dla powzięcia decyzyj co do dalszych losów i dalszej działalności Centralnego Tow. Rolniczego. Przed Radą Główną odbędą się zebrania Okręgowych Towarzystw Rolniczych.

Rolnicy! w chwili decydującej dla przyszłych losów naszej Instytucji, Komitet C. T. R. uważa za swój obowiązek zwrócić Wam uwagę na doniosłość decyzji, którą powziąć macie, na odpowiedzialność, jaka za nią na Was spadnie.

Centralne Towarzystwo Rolnicze obchodziło w roku bież. 20-letni jubileusz swej działalności, ale dzieje C. T. R. sięgają znacznie dalej w przeszłość. Podstawową zasadą ideową, na której opiera się C. T. R. jest najściślejsza współpraca drobnego i wielkiego rolnika nad podniesieniem i rozwojem rolnictwa polskiego. Celem tej współpracy jest wzrost społecznych i gospodarczych sił Ojczyzny naszej. Tem samem C. T. R. jest reprezentantem programu przekazanego mu przez dawną Sekcję Rolną, przez pierwsze Towarzystwo Rolnicze Królestwa Polskiego, jest ideowym spadkobiercą Andrzeja Zamoyskiego, Ludwika Górskiego, Tadeusza Kowalskiego, Stanisława Chełchowskiego i innych najświatlejszych, najszlachetniejszych rolników, dla których pojęcie rolnika było zawsze równoznaczne z pojęciem obywatela.

Decyzja Rady Głównej C. T. R. będzie dla całej opinji publicznej, będzie dla historji sprawdzianiem, czy współczesne pokolenie rolników polskich jest godnem spuścizny po przodkach otrzymanej, czy zdobędzie się na taką siłę woli i charakteru, aby zachować w czystości charakter Instytucji, utrzymać jej działalność w niezmienionych rozmiarach, utrzymać ciągłość pracy przed dziesiątkami lat zapoczątkowanej, czy też uchyli się od tego obowiązku i pozwoli zniszczyć pracę przez ojców i praojców podjętą.

Zebrani na posiedzeniu Rady Głównej delegaci Towarzystw Rolniczych powołani będą do powzięcia uchwał, według których teraźniejszość i potomność wyda sąd o tem, co jest warte dzisiejsze pokolenie rolników.

Rolnicy! Niechże świadomość powagi chwili dziejowej, którą przeżywamy, świadomość doniosłości decyzyj, jakie powziąć macie, świadomość obowiązków, jakie ciążą na Was wobec przeszłości i przyszłości, wskaże Wam właściwą drogę i doprowadzi do tego, by uchwały, które Wasi delegaci powezmą, były godne tych wielkich obywateli polskich, którzy budowali nasze Instytucje rolnicze".

Z Okręgowego Towarzystwa Gosp. w Kołomyi. W poniedziałek 21 z. m. odbyło się Walne Zebranie Okręgowego Tow. Gospodarskiego w Kołomyi, w którem wzięło udaiaj przeszło 100 osób, rolników i delegatów z wszystkich 5 powiatów Pokucia.

Między innymi wzięli udział w obradach: w imieniu Województwa stanisławowskiego, Pan Radca Pawlikowski, w imieniu Komitetu Tow. Gospodarskiego Kazimierz książę Czartoryski i inspektor Jenke, pp. starostowie: Golczewski (Śniatyn), Agopsowicz (Horodenka) i Pawlikowski (Kołomyja), marszałkowie powiatów: P. P. Abrahamowicz i Krzysztofowicz, pp. inspektorowie szkół powszechnych, oraz delegaci Spółdzielni Rolniczych i gmin. Zainteresowanie w obradach było b. żywe, w których uchwalono szereg wniosków ważnych, dotyczących spraw gospodarki rolnej na Pokuciu, m. i. sprawy tępienia kanianki, chwastów i myszy polnych, założenia olejarni, pokazów bydła z próbnemi udojami krów, uruchomienia Szkoły Koszykarskiej w Dżurowie, i plantacji wikliny koszykarskiej, przyjęcia małorolnych plant. buraka cukrowego do Związku Pokuckiego Plant. buraka cukrowego z uwzględnieniem jak najmniejszych wkładek rocznych, opiekę nad licencjowanemi buhajami, drenowanie pól i zakładanie spółek wodnych, hodowlę owiec i świń, wydzierżawienia Połonin dla Związków Hodowlanych, zakładanie obór zarodowych i kontroli mleczności, zamknięcia wywozu za granicę otrąb i t. d. W sprawie tej został wysłany memorjał do Ministerstwa Rolnictwa.

Podczas przerwy w obradach wszyscy obecni przystąpili do wspólnej fotografji. Również podkreślić należy mowę prezesa okręgu dra Mikołaja Krzysztofowicza, który przedstawił w krótkich słowach historję organizacji Tow. Gospodarskiego na Pokuciu od roku 1890 i jego tamże 37-letniej pracy, podnosząc zasługi obecnego Zarządu O. T. G. i v. prezesa urzędującego p. B. Horodyńskiego z Piadyk, oraz kierownika okręgu p. Trenta, który swojem zamiłowaniem w pracy ożywił okręg. Mowca złożył też podziękowanie Komitetowi Tow. Gospodarskiego w Lwowie za dobór sił fachowych, przesyłanych na Pokuciu, które zawsze odpowiadają swoim zadaniom, oddając się z całym zapałem pracy nad podniesieniem oświaty rolnej i dobrobytu wsi!

Z VII. naukowego posiedzenia Towarzystwa Zootechnicznego (oddziału krakowskiego). Dnia 25/X. b. r. odbyło się VII. posiedzenie naukowe Towarzystwa Zootechnicznego (oddziału krakowskiego) w sali Zakładu Fizjologji roślin, Aleja Mickiewicza 21.

Posiedzenie miało charakter referatowy. Obecnych osób 13. Porządek dzienny: 1) Odczytanie sprawozdania z ostatniego posiedzenia. 2) Prof. Prawocheński przedstawia sprawę Przeglądu hodowlanego. 3) dr Marchlewski składa sprawozdanie kasowe. Prof. Prawocheński stawia wniosek, by połączyć wkładkę członkowską (5 zł.) z prenumeratą „Przeglądu hodowlanego" (10 zł.). W dyskusji zabierają głos dr Wodzicki, inż. Kączkowski, dr Guzek i prof. Hoyer. 4) Prof. Prawocheński wygłasza referat „Sprawozdanie z V międzynarodowego kongresu genetycznego w Berlinie we wrześniu". W dyskusji zabierają głos: prof. Adametz i dr Marchlewski.

Z cukrowni chodorowskiej. Od dnia 15 września do 20 listopada b. r. przyjęto buraków:

wagonowo	1,048.026·31 q
kołowo	28.128·50 „
Razem . .	1,076.154·81 „
Po potrąceniu zanieczyszczeń przyjęto buraków	1,012.880·44 q
Zanieczyszczenie wynosi	63.274·37 „

czyli przeciętnie 5·90 prc., w tem zaś zaliczono plantatorom od 2—50 prc.

Szkolenie instruktorów rolnych. Dnia 3 u. m. odbyło się w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego otwarcie 3-miesięcznych kursów dla instruktorów rolniczych. Na kurs przybyło 60 osób. Pierwszy wykład wygłosił rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, p. Władysław Grabski, o wpływie wojny na stan rolnictwa. Otwarte kursy, będące pierwszą tego rodzaju uczelnią, organizowane będą w przyszłości perjodycznie. Kursy zorganizowane zostały z funduszów Ministerstwa Rolnictwa; program opracował wydział oświaty rolniczej Mini-

sterstwa Rolnictwa w porozumieniu z gronem profesorów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Azotniak dla rolnictwa. Opierając się na doświadczeniu ubiegłych sezonów nawozowych i pragnąc w miarę możności zapobiec brakowi azotniaku na wiosnę 1928 r., zespół większych organizacyj rolniczych zakupił całą produkcję azotniaku państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie w ilości 55.000 tonn, sprowadzając jednocześnie z za granicy, za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, 25.000 tonn. W ten sposób rolnictwo otrzyma 80.000 tonn azotniaku, które, jeżeli nie zupełnie pokrywają zapotrzebowania, to w każdym razie w dużej mierze przyczyniają się do usunięcia w sezonie wiosennym braku tego, tak bardzo pożytecznego i ważnego nawozu.

Mimo jednak względnie dogodnych warunków, jakie udało się uzyskać przy kupnie azotniaku zagranicznego, jest on w cenie znacznie droższy od azotniaku chorzowskiego, który nadal i bez zmiany kosztuje tylko zł. 1·75 za kg. azotu.

Chcąc jednak różnicę tę sprawiedliwie rozłożyć na całe rolnictwo, poniżej wspomniane organizacje rolnicze na wspólnem posiedzeniu oznaczyły cenę przeciętną, wynoszącą zł. 1·85 za kg, zobowiązując jednocześnie i fabrykę chorzowską do stosowania tej ceny przy swej sprzedaży z tem, że nadwyżka 10 gr za kg azotu będzie przekazywana do Państwowego Banku Rolnego dla pokrycia różnicy kosztów pomiędzy azotniakiem krajowym i zagranicznym.

Z Towarzystwa Zootechnicznego we Lwowie. W sobotę, dnia 10 grudnia b. r. odbędzie się roczne Zebranie Towarzystwa Zootechnicznego w sali Zakładu Hod. Zwierz. Akad. Med. Wet. we Lwowie, (ul. Kochanowskiego 61, parter), o godz. 5 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie sekretarza i skarbnika, 2) wybór nowego wydziału, 3) wolne wnioski.

Następnie odbędzie się posiedzenie naukowe, na którem wygłosi p. inż. J. Langier referat p. t.: „Chów i hodowla drobiu w Niemczech i Danji“. W referacie swoim p. Langier przedstawi najnowsze kierunki i postępy w hodowli drobiu, na podstawie blisko rocznej podróży naukowej i praktyki odbytej w najlepszych duńskich i niemieckich fermach dla drobiu.

Wykaz gospodarstw nasiennych, w których zostały uznane nasiona zbóż ozimych w 1927 r. w następujących powiatach:

1. Mościska: Nikłowice p. Sądowa Wisznia, Henryk Pawlikowski, pszenica Złotka I. 16 ha.

2. Kamionka strum. Busk p. loco, Spadkobiercy Ludwika hr. Badeniego, pszenica Banatka I. 5 ha. Sumowsk. Wysokolit I. 4 ha.

3. Tomaszów Lachowce p. Laszczów k. Tomaszowa, Felicja Głogowska, żyto Lochowa Petkus I. 3.5 ha.

4. Rawa Ruska: Hrebenne p. Siedliska, Paweł ks. Sapieha, pszenica Banatka masowej selekcji 2 ha.

5. Rawa Ruska: Zaborze p. Rawa Ruska, Zygmunt Łączyński, pszenica Zaborzanka oryg. 40 ha.

6. Przeworsk: Łopuszka mała p. Kańczuga, Kazimierz Pohonowski, pszenica Ostka Pogonow. oryg. 9.5 ha.

7. Przeworsk: Mikulice p. Kańczuga, Stefan Turnau, żyto Mikulickie oryg. 35 ha.

8. Przeworsk: Ordynacja Przeworsk, A. ks. Lubomirski, pszenica Elita 2 ha.

9. Przeworsk: Pantalowice, p. Kańczuga, Zygmunt Łubkowski, pszenica Złotka I. 5 ha.

10. Bóbrka, Chodorów i Dawidów, Leon br. de Vaux i Elżbieta ks. Lubomirska, pszenica Grodkow. I. 2 ha. Grubokłosa I. 2 ha. Mikulicka I. 2 ha. Zaborzanka I. 2. Złotka I. 2 ha. żyto Wierzb. I. 2 ha. Mikulickie I. 2 ha.

11) Brody: Ponikwa p. Brody, Adolf Bocheński, pszenica Złotka I. 5 ha. pszenica Elekta I. 5.

12. Brody: Czechy p. Zabłotce, Stanisław Krajewski, pszenica Zaborzanka oryg. 17 ha.

13. Jarosław: Chłopice, p. Jarosław, Marjan Lisowiecki, pszenica Ostka Grodkow. or. 8 ha. pszenica Ostka Mikul. oryg. 20 ha. pszenica Łozinka oryg. 10 ha.

14. Jarosław: Hawłowice Dolne, Aleksander Dworski, pszenica Złotka Miczyńskiego oryg. 22 ha.

15. Tarnobrzeg: Dzierdziówka p Zbydniów br. Goetz Okocimski, żyto Mikulickie or. 15 ha. pszenica Ostka Mik. oryg. 20 ha. pszenica Zaborzanka I. 0.5. pszenica Ostka Łopuska I. 0. 5 ha.

16. Drohobycz: Wróblewice p. Dobrowlany, Jan hr. Tarnowski, pszenica Zaborzanka I. 7 ha.

17. Nisko: Rudnik n/ Sanem p. loco, Hieronim hr. Tarnowski, pszenica Złotka I. 7 ha.

18. Lwów: Dawidów p. loco, OO. Dominikanie dzierżawi F. Brzozowski, przenica Zaborzanka I. 2.5 ha.

19. Sokal: Tartaków p. loco, Jan Urbański, żyto Petkus Lochowa I. 1.5 ha.

20. Przemyśl: Komarowice p. Nowe Miasto, Jan Prągłowski, pszenica Złotka I. 3 ha.

21. Przemyśl: Grochowce p. Przemyśl, skrytka p. 22, Roman Treter Doliniański, przenica Złotka I. 4.5 ha.

22. Załeszczyki: Milowce p. Ułaszkowce, Władysław Geringer, pszenica Zaborzanka I. 6 ha.

23. Kopyczyńce: Jabłonów p. Suchostaw, Jan Choiński Dzieduszycki, pszenica Elekta oryg. 5 ha, Litwinka oryg. 1 ha, Podolanka oryg. 25 ha.

24. Kołomyja: Winograd, Piegłowszczyzna, p. Gwoździec, Karol Bołoz-Antoniewicz, przenica Złotka I. 4 ha, Grubokłosa I. 4 ha, Ostka Grodkowicka I. 2 ha, Banatka pod. I. 2 ha, żyto Mikulickie I. 2 ha, Kazimierskie I. 4 ha.

25. Zdołbunów: Nowomalin p. Ostróg nad Horyniem, Karol Dowgiałło, żyto Granum I. 1.5 ha, pszenica Złotka I. 3 ha.

26. Trembowla: Iwanówka p. Trembowla, Michał Szotarski, pszenica Udyczanka oryg. 7 ha.

27. Podhajce: Mużyłów p. Podhajce, Tadeusz hr. Rey, żyto Wierzbieńskie oryg. 8 ha. Wierzbieńskie I. 20 ha, pszenica Grodkowicka I. 4 ha.

28. Gródek Jagiell.: Dobrzany p. Gródek Jagiell., Kazimierz Ks. Jabłonowski, żyto Granum I. 7 ha.

29. Jaworów: Przyłbice p. Jaworów, Leon hr. Szeptycki, pszenica Złotka I. 3 ha, żyto Granum I. 3 ha.

30. Zborów: Nesterowce p. Jezierna, Jadwiga Niezabitowska, żyto Granum I. 0.5 ha, pszenica Ostka Grubokłosa I. 0·5 ha, Zaborzanka I. 0.5 ha.

31. Horodenka: Raszków, Ks. Lubomirski, pszenica Piatti Loosdorf I. 2. ha, Heinisch I. 2 ha, Siemakowce, Ks. Lubomirski, pszenica Ungar Kirsche I. 3 ha, Horodenka, Ks. Lubomirski, pszenica Udyczanka I. 15 ha, Złotka I. 3 ha, Potoczyska, Ks. Lubomirski, pszenica Graniatka Janosza I. 3 ha.

32. Czortków: Jagielnica p. loco, Antoni hr. Lackoroński, żyto Petkus Lochowa I. 30 ha, rzepak ozimy Lembkego I. 5 ha.

33. Żydaczów: Turady, Bronisław Komornicki, żyto Wierzbieńskie I. 3 ha.

34. Borszczów: Ordynacja Wysuczka, Cyryl Czarkowski-Golejewski, pszenica Zaborzanka oryg., 17 ha, Grodkowicka oryg. 16 ha.

35. Buczacz: Przewłoka, Jan Szawłowski, pszenica Udyczanka I. 1.50 ha, żyto Wierzbieńskie I. 2 ha.

36. Buczacz: Koropiec p. loco, Stefan hr. Badeni, pszenica Ostka mikul. I. 1 ha.

37. Równe: Drohobuż p. Równe, 3-maja 56. Anna Rakowicz, pszenica Zaborzanka I. 8 ha.

38. Horochów: Załucze p. Torczyn koło Łucka dr Stanisław Lipiński, pszenica Criveuer sel. 4 ha, Wysokolitewka 4 ha.

39. Śniatyn: Kniaże p. Załucze dworzec, Józef Jaruzelski, Piatti I. 1.5 ha, Heinisch I. 1.5 ha, Moravia Tschermaka I. 2 ha, Ungarkirsche I. 2 ha.

40. Śniatyn: Zadubrowce p. Wołczkowce, Zdzisław Czaykowski, pszenica Złotka oryg. 3.5 ha, Złotka I. 5 ha, Ostka Mikulicka I. 5 ha, Banatka podolska I. 2.5 ha.

41. Złoczów: Podlipce p. Złoczów, Stanisław Kostheim, pszenica Złotka oryg. 8 ha.

42. Stryj: Lubieńce, Gartenberg Spadkobiercy, żyto Petkus Lochowa I. 6 ha, pszenica Złotka oryg. I. 12 ha.

43. Lubaczów: Niemstów p. Ruda Różaniecka, Hugo br. Wattman, żyto Wierzbieńskie oryg. 36.5 ha, Wierzbieńskie I. 66 ha.

44. Przeworsk: Łopuszka w. p. Kańczuga, Roman hr. Scipio, pszenica Ostka Łopuska oryg. 31 ha, Biała Gółka oryg. 1 ha, Zośka oryg. 1 ha.



18-miesięczny tryk rasy Merino-Precos nagrodzony wielkim srebrnym medalem na wystawie w Grudziądzu z owczarni Wielgie, wojew. Warszawskie, własność p. Jana Płoskiego. (Do art. „W sprawie hodowli owcy krajowej).

Taryfy wartości świń użytkowych na IV. kwartał 1927 rok. Celem wymiaru odszkodowania za świnie użytkowe i hodowlane zabite z urzędu na obszarze Województwa lwowskiego lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez Władze w IV-tym kwartale 1927 roku ustanawia się po myśli § 52 ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 roku (Dz. p. p nr 177) i odnośnego rozpo-

rządzenia wykonawczego za 1 kg wagi żywej następującą taryfę wartości:

I. Świnie rasowe:

a) do 6 tygodni 5 zł. 87 gr.
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy 3 zł. 10 gr.
c) od 4 mies. do 10 mies. 2 zł. 25 gr.
d) ponad 10 mies. 2 zł. 10 gr.

II. Świnie półkrwi:

a) do 6 tygodni 4 zł. 93 gr.
b) od 6 tygodni do 4 miesięcy 3 zł, 46 gr.
c) od 4 mies. do 10 mies. 2 zł. 36 gr.
d) ponad 10 mies. 2 zł. 26 gr.

III. Świnie rasy krajowej:

a) do 4 miesięcy 3 zł. 00 gr.
b) od 4 mies. do 10 mies. 2 zł. 00 gr.
c) ponad 10 miesięcy 1 zł. 80 gr.

Przeciętna cena targowa za świnie bite w październiku 1927 roku. Przeciętna cena targowa świń bitych notowana urzędownie we Lwowie w miesiącu październiku 1927, która w myśl § 52 ustawy z dnia 6 sierpnia 1909 r. (Dz. p. p. nr 177) ma służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnie rzeźne, zabite na obszarze Województwa lwowskiego z urzędu lub padłe wskutek szczepienia zarządzonego przez władze w miesiącu listopadzie 1927 wynosi 2 zł. 92 gr. za 1 kg.

Wioski Kościuszkowskie. Kiedy w 1919 roku zebrał się Sejm odrodzonej Polski, nie zaniedbał obowiązku, ażeby na jednem z pierwszych posiedzeń wyrazić hołd pamięci Kościuszki i uchwalił, że najlepszym sposobem uczczenia Jego będzie postawienie Mu żywych pomników w postaci wzorowych wiosek sierocych pod nazwą Wiosek Kościuszkowskich. Mają one być ogniskami gospodarczej i społecznej kultury wśród ludu wiejskiego, a zakłady wychowawcze tych Wiosek, t. j. bursy i szkoły i gniazda rodzinne dla sierot, objąć mają całe masy dzieci, które tutaj nauczą się rozumieć, nauczą się czcić i kochać Kościuszkę.

Sejm uchwalił dać kosztem Państwa w Wioskach tych pomieszczenie dla 1000 sierot, a organizowanie i prowadzenie Wiosek uchwalił powierzyć odpowiednim instytucjom społecznym pod kontrolą Rządu i społeczeństwa.

W 1925 roku utworzone zostało specjalne Towarzystwo Wiosek Kościuszkowskich, jako związek instytucyj i organizacyj społecznych, państwowych i komunalnych, które w pracy swej wychowawczej przyjmują system rodzinnego wychowania sierot w gniazdach. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zasadniczo zgodziło się sprawę tworzenia jubileuszowej państwowej fundacji powierzyć w ręce tego Towarzystwa i materjalnie dopomogło Towarzystwu wziąć (narazie w dzierżawę), majątek państwowy Rogóżno-Zamek na Pomorzu, upatrzony na stworzenie tam Wioski państwowej.

Wedle § 10 statutu TWK. wszystkie pieniądze, wkładane przez członków na udziały, wzięte zostaną naprzód na utworzenie jednej Wioski Kościuskowskiej. Po utworzeniu pierwszej Wioski zbiorowemi siłami wszystkich udziałowców TWK. dalsze wpływy użyte zostaną na stworzenie następnej Wioski. Ogólne zebranie członków założycieli ustanowi kolejność, w którem województwie następna Wioska ma być utworzona, a to w zależności od tego, którego województwa fundatorzy największą na ten cel złożyli ofiarę.

Zarząd Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich wysyła do wszystkich sejmików, do miast i miasteczek swe odezwy i programowe broszury z prośbą i zachętą, ażeby przewodniczący związków komunalnych z okazji sprowadzenia Serca Kościuszki do Polski, wnieśli na porządek dzienny sprawę uczczenia Kościuszki w sposób, omawiany powyżej.

To Wielkie Serce chociaż bić przestało, bynajmniej nie zamarło, żyć będzie i wciąż się będzie odradzało w duszach i sercach wychowańców Wiosek Kościuszkowskich, które tam właśnie szczególnie mają się urabiać na miarę serca tego „Obywatela bez skazy“ i „prawdziwego człowieka“.

Zarząd Towarzystwa Wiosek Kościuszkowskich.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

Warunki prolongaty kredytów siewnych w Banku Gosp. Krajowego. L. 1856. W ślad za naszym komunikatem, podanym w poprzednim numerze „Rolnika“, podajemy poniżej treść pisma Banku Gosp. Kraj. Oddz. we Lwowie, dotyczącą ulg w spłacie kredytów:

„Zawiadamiamy uprzejmie, że Centrala nasza w Warszawie na posiedzeniu z dnia 14 b. m. uchwaliła upoważnić Oddział lwowski do indywidualnego traktowania, w wyjątkowych wypadkach, podań Ziemian wschodniej Małopolski, dotkniętych klęską powodzi o prolongatę kredytów 1927 r., t. j. siewnego I., siewnego II. i przednówkowego 1927 r., które zasadniczo winny być spłacone do końca bieżącego roku, względnie miały być spłacone w 60 prc. w grudniu b. r., zaś w 40 prc. prolongowane do marca 1928 r.

Raczą przeto WPanowie zawiadomić swoich członków o powyższem zarządzeniu, a równocześnie dodać, że od Ziemian, zgłaszających się o prolongatę, będziemy żądali przedłożenia poświadczenia Starostwa stwierdzającego:

1) Wartość plonów zniszczonych przez powódź,

2) wysokość innych szkód przez powódź wyrządzonych.

Podania o prolongatę, zaopatrzone w poświadczenie j. w., winny być wnoszone na kilka dni przed terminem płatności weksla i będą każdorazowo przedkładane Komitetowi Dyskontowemu do uchwały“.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

ZE ZWIĄZKU ZAW. URZĘDN. ROLN. LEŚN. I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO.

Odezwa do pp. Delegatów powiatowych. Gł. Zarząd Związku zwraca się z kategoryczną prośbą o wykonanie obowiązków społecznych, wziętych na się temu rok zgórą.

Niema żadnych przeszkód do zwołania Kolegów zajętych w reprezentowanych przez pp. Delegatów powiatach, celem zjednania większej ilości członków i założenia w myśl wysłanych swego czasu wszystkim Delegatom instrukcyj, Kół Okręgowych.

Trzeba koniecznie wykorzystać czas siewny, nadający się do organizacji, którą Związki Ziemian we Lwowie i Krakowie popierają, i Członkowie powyższych Związków PT. Właściciele ziemscy swych pracowników zachęcają i na cel Zjazdów urzędnikom rolnym i leśnym urlopów udzielają.

Wobec powyższego Gł. Zarząd przypomina pp. W. Kulikowi pow. Lwów, T. Szołomiakowi — Przeworsk, W. Stanowskiemu — Rzeszów, J. Kruppie — Jaworów, W. Bucheltowi — Krosno, F. Szymańskiemu — Sambor, J. Ciszowskiemu — Dobromil, J. Ciskowi — Lubaczów, J. Krasuckiemu — Łańcut, St. Cybulskiemu — Przemyślany, Z. Majerowi — Trembowla, St. Bodnarowi — Zaleszczyki, F. Kozłowskiemu — Zbaraż, A. Sabatowi — Stanisławów, Wł. Sozańskiemu — Kołomyja, M. Sabatowi — Kałusz, O. Kamińskiemu — Bohorodczany, J. Wojtowiczowi — Kraków, St. Stafiejowi — Dąbrowa, K. Błaszkiewiczowi — Bochnia, M. Migdałkowi i J. Hajdzie — Oświęcim, P. Chrząszczowi i P. Zachowi — Brzesko, St. Adamusowi — Chrzanów, T. Gniłce — Tarnów, A. Czeruckowi — Pilzno, St. Mrozowskiemu — Myślenice, J. Koziekiemu — Nowy Sącz, St. Stefkowi — Mielec, A. Śliwie — Limanowa i Z. Kowalewskiemu — Grzybów, by zechcieli, po myśli § 24 statutu, zwołać w swoich powiatach posiedzenia, celem założenia Kół i wyboru Zarządów Kół i zawiadomić Centralny Zarząd we Lwowie, poczem wyśle się wzory podań do odnośnych Województw dla zezwolenia na założenie placówek.

* * *

Do P. T. Właścicieli ziemskich. Gł. Zarząd podaje do wiadomości, że społ. biuro pośrednictwa pracy przy Związku Lwów, Kopernika l. 20, oficyna prawa, III. p., drzwi nr 10, poleca zarządców, administratorów, ekonomów, gorzelników, leśników, buchalterów, magazynierów i t. d. posiadających teoretyczną i praktyczną wiedzę.

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Z meetingu jesiennego bieżącego roku. Na warszawskim torze w drugim sezonie wypłacono nagród okrągło 985.000 zł, biegało 334 koni wygrywając przeciętnie po 2.860 zł. na głowę.

Z wykazanej sumy wygrały: 71 dwuletnie klacze 178.000 zł. po 2.500, 57 dwuletnie ogiery 178.000 zł. po 3.000, 53 trzyletnie klacze 147.000 zł. po 2.800, 53 trzyletnie ogiery 188.000 zł. po 3.200, 39 czteroletnie i starsze klacze 98.000 zł. po 2.500, 66 czteroletnie i starsze ogiery 196.000 zł. po 3.000 na głowę, konie półkrwi wygrały z tej sumy 16.000 zł., konie importowane 41.000 zł. a 38 koni ze stada państwowego 168.000 zł., przeciętnie na głowę po 4.400, średnio po 1.540 zł. więcej jak ogół koni.

Po Fali III, królowej balu z wygraną 66.580 zł., nigdy nie pobitej w karnawale wiosennym, w jesieni biegającej już ze średniem powodzeniem, bo wygrała tylko 10.850 złotych ujęła berło Fatima, także wychowanka stada państwowego, która będąc 4/I. 1/II. 1/0. wygrała 47.000 zł.

Ze stajen małopolskich biegało 40 koni, wygrały 102.620 zł. po 2.500 zł. na głowę, przeciętnę o 360 zł. niższą od ogółu koni, w szczególności biegały urodzone w stajniach:

I. H. Towarnickiego Dollar z wygraną zł. 13.500, Tamerlan 9.700, Luba II. 4.230, Renata 0. Talassa 0. razem 5 koni w 27 startach z wygraną 27.430 zł. na start 1.000, na głowę 5.500.

II. W. Smalawskiego, jeżeli nie mylę się, debiutującej w Warszawie: dwuletni Pirat po Balthazar biegając 7 razy był 5/I. 1/II. 1/0. Wygrał na dwulatka bardzo poważną sumę 11.200 zł. jego siostra przyrodnia Trilby wygrała tylko 200 zł. dwa konie z tej stajni startując 13 razy wygrały po 880 na start, po 5.700 na głowę.

III. B. Ziętarskiego: Buława wygrała 7.350, Pex Ball 2 060, Polish Cob 960, Irish Bee 700, Moorwind 300, razem 5 koni w 34 startach 11 370 zł. na start 340, na głowę 2.270.

IV. H. Woźniakowskiego: Heure Bleue wygrała 4.450, Danina 2.820, Reine seule 2.600 Delire 500, Happy Jack 360, Rapsod 0, razem 6 koni w 37 startach wygrały 10.730 zł. na start 290, na głowę 1790.

V. R. Czaykowskiego: Bakarat 2.940, Diana II. 1.360, Chum 750, Delice 390, Kissme Quick 300, Pax II. 0, Mah Yongg 0, razem 7 koni w 28 startach wygrały 5.740 zł. na start 200, na głowę 820.

VI. A. Ostoia-Ostaszewskiej: Alfa III. 4.650, Fals 1.000, oba konie w 15 startach po 380 na start 2.800 na głowę.

VII. M. Jędrzejowicza: May Rose 2.110, Lady Szerena 1.870, Lapis Lazuli 1.180, Mecenas 400, Herburt 0, razem 5 koni w 28 startach 5.560 zł. na start 200, na głowę 1.110.

VIII. R. Kralińskiego: Czataldża 4.970, Miss Jane 0, dwa konie w 16 startach po 310 na start, 2.480 na głowę.

IX. A. hr. Potockiego: Aurora II. 3.130 zł. Arlekin 180, w 17 startach, 190 na start, 1.650 na głowę.

X. N. hr. Duninowej: Wiking w 7 startach wygrał 960 zł.

XI. I. Gumińskiego: Marpessa startowała trzy razy bez powodzenia.

XII. ze stajni podpisanego: Pan Prezes wygrał 15.500 zł. Izydor Katz 0, oba konie w 8 startach po 1.930 na start, na głowę 7.750.

Pan Prezes w roku bieżącym startując 15 razy w Warszawie, 2 razy w Łodzi wygrał

łącznie 30.030 zł. Ojca jego Schalka, który byłby zapewne spłodził w mej stajni niejednego pożytecznego reproduktora, na mój koszt, bo w dzierżawie nie dano mi, mimo trzyletniego starania, gdyż ten Schalk na stacji, więc na koszt skarbu Państwa musi udoskonalać fornalkę.

Wśród 334 koni współzawodniczących na warszawskim torze 70 koni nie zdobyły żadnej premji.

W tym samym sezonie na torach prowincjonalnych biegało 337 koni, liczba niemal identyczna z torem stołecznym, wypłacono nagród 292.000 zł. przeciętna wygrana na głowę wynosi 860 zł. a z wykazanej sumy wypłacono 25.500 zł. w gonitwach dla Arabów, 26.000 zł. wyłącznie dla koni półkrwi, 17.000 zł. w biegach tylko dla koni wojskowych przeznaczonych — ponadto 6.200 zł. w wyścigach włościańskich.

W jesieni nasz chów małopolski, w stosunku do pierwszego sezonu, prosperował gorzej, bo gdy w sezonie wiosennym wśród dwunastu matadorów, zaliczonych w oficjalnej liście do najlepszej klasy nazwanej — 0 — Chum zajął miejsce czwarte, Pan Prezes dziewiąte, Reine seule jedenaste, jeden tylko Pan Prezes mniej więcej utrzymał swą w pocie czoła zdobytą pozycję socjalną.

Wśród startujących w Warszawie 17 małopolskich dwulatków, prócz wybitnego Pirata, z powodzeniem biegały Czataldża i Heure Bleue.

Na torach prowincjonalnych w przebiegu bieżącego roku z małopolskich stajen biegały ze znacznem powodzeniem ze stada M. Jędrzejowicza Herburt, Happy Lover i Florameur, ten ostatni w swej karjerze wyścigowej zdobył 36 pierwszych, 19 drugich, 17 trzecich nagród, z powodzeniem biegała także Bianka ze stada B. Ziętarsciego.

Józef Bartmański.

Pokaz traktora Avance f-y Avance-motor — Sztokholm. Dnia 3/10 1927 zainicjował p. Horodyński w swojej majętności w Kociubińcach, pow. Kopyczyńce, pokaz traktora Avance, zapraszając delegata czortkowskiego O. Tow. Gospodarskiego, którym był z ramienia tego Towarzystwa inż. Z. Bachman. Wzięto pod próbną orkę koniczysko po drugim zbiorze o średnim stopniu wilgotności, orano zatem łan powierzchownie zadarnionego zdegradowanego czarnoziemu o średniej zwięzłości. Położenie pola bez ekspozycji i zupełnie równe. Lemiesze pługa zapuszczono na 20 cm, lecz Avance poruszany siłą 30 HP ruszył lekko z miejsca nawet i po przejściowem pogłębieniu go na 30 cm, uzyskując po 100 min. 87 arów (1·5 morga) przy użyciu 18 kg ropy wagi gat. 870 gr.

Nie rozporządzając dynamometrem nie mogliśmy sprowadzić zapotrzebowanie ropy do jakiejś absolutnej jednostki. Znamiennym jest fakt, że połowę produkcji traktorów Avance Ameryka konsumuje. Wedle kalkulacji rolnika Szweda, zestawionej po kilkuletnich doświadczeniach, wynosi koszt orki 58 arów (1 morga) 5 zł. 38 gr. W naszych warunkach kalkulacja ta powinna dla Avance'a korzystniej wypaść, gdyż cena ropy i płaca montera u nas w połowie tamtejszem cenom nie dorównuje.

Traktor Avance model 1928 o 40 HP i o wadze 3100 kg ma większe szanse powodzenia, ze względu na stosunkowo mniejsze zapotrzebowanie paliwa.

Wystawa drobiu w Bratysławie. Nawiązując do notatki, pomieszczonej w poprzednim zeszycie naszego pisma w sprawie naddunajskiej wystawy drobiu i małych zwierząt domowych w Bratysławie, podajemy do wiadomości, że programy i deklaracje przesyła Sekcja Chowu Drobiu Tow. Gosp. Wsch. Małop. we Lwowie (ul. Kopernika 20) zaś zgłoszenia przyjmować będzie Komitet wystawy w Bratysławie do ostatniej chwili.

Wiadomości gospodarcze z Austrji. Według obliczeń Związkowego Ministerstwa Rolnictwa żniwa austrjackie są bardzo dobre: rezultaty zbiorów w porównaniu z r. 1926 i z ogólnem spożyciem głównych płodów przedstawiają się nader korzystnie.

	Zbiory 1927	Zbiory 1926 w tysiącach	Ogólne spożycie centn. metryczn.
pszenica .	2.854	2.568	6.641
żyto . . .	4.978	4.754	5.103
jęczmień .	2.246	1.976	2.713
owies . . .	4.173	4.348	4.600
kukurydza .	1.281	977	2.604
ziemniaki .	19.137	12.937	10.846

Zbiory tegoroczne przewyższają zatem prawie we wszystkich gatunkach rezultaty zeszłorocznej kampanji; na uwagę zasługuje znaczna nadwyżka ziemniaków, która w części zostanie zużyta w przemyśle, ponadto przyczyni się niewątpliwie do intensywniejszej hodowli. Z wyjątkiem pszenicy zbliża się Austrja do samowystarczalności w głównych zbożach i ziemniakach, co świadczy o znacznych postępach konsolidacji w rolnictwie.

Przemysł mleczarski Austrji znajduje się, dzięki udzielonym mu z pożyczki Ligi Narodów kredytom, na drodze znakomitego rozwoju. Produkcja pokrywa z łatwością całe spożycie wewnętrzne mleka. Ilość pogłowia krów równa jest już od r. 1923 ilości przedwojennej (1,100.000), produkcja mleka wynosi rocznie ponad 2 miljardy litrów, z których trzecia część poddaną zostaje przeróbce w przemyśle mleczarskim. Roczna produkcja masła wynosi około 200.000, sera 75—80.000 centnarów metr. Szczególnie w krajach alpejskich rozwija się znakomicie wyrób serów szwajcarskich i francuskiej jakości. W kołach producentów toczą się rokowania nad wprowadzeniem nowego kodeksu dla masła i sera oraz reaktywowania dawnej giełdy maślanej w Wiedniu.

Na rynku jaj sytuacja bez zmiany. Dowozy z Polski w dalszym ciągu znaczne przy niezmienionej cenie 17 do 18.50 groszy za sztukę cena w detalu 19 do 20 groszy.

Krajowa produkcja masła pomału opanowuje rynek, tak, że dowozy z Polski notowały nieco słabiej od 5.60 do 6.20 Za krajowy towar płacono 6.30 do 6.50, duński 8.30 do 8.90, holenderski 7.80 do 8.00.

Zbyt wędlin z powodu nienormalnej ciepłoty osłabł, ceny lekko się pogorszyły; z nastaniem mrozów oczekiwana jest zwyżka.

Pierwsza gorzelnia naukowo-doświadczalna. Już od dawna odczuwał wielkopolski przemysł gorzelniczy brak ściślejszego kontaktu z praktycznemi postępami nauki. Zagadnienie to doczekało się wreszcie częściowego rozwiązania przez przychylną współpracę i pomoc ze strony p. Józefa Lossowa, prezesa Zach. Zw. Spirytusowego, który z całą gotowością zgodził się na używanie swojej gorzelni w Gryżynie dla doświadczeń praktyczno-naukowych, przeprowadzanych przez Nauk. Organizację Gorzelnictwa ośrodek Poznań.

Wywóz jaj z Polski. W ciągu ostatniego czterolecia nastąpiły poważne zmiany w w światowym handlu jajami i przetworami z jaj (żółtka, białka, jaja suszone, mrożone i t. d.). Okres ten najwibitniej wykorzystała Polska, która z pośledniego miejsca eksportowego w roku 1923, już w roku 1926 zajęła pierwsze na świecie.

W roku 1923 Chiny, które wywiozły 91.754.000 tuzinów, Danja — 66.603.000 tuzinów, Stany Zjednoczone — 30.659.000 tuzinów i Królestwo S. H. S., które wywiozło 25,340.000 tuzinów, stały na czele jajczarskiego eksportu światowego. W trzy lata potem Polska eksportem 86,076.000 jaj stanęła na pierwszem miejscu i miała za sobą Holandję (75,775.000 tuzinów), Danję (60.351.000), Chiny i Królestwo S. H. S.

Polska eksportuje około trzeciej części swojej produkcji, przyczem jaja największe znajdują odbiór w Anglji, zaś średniej wielkości w Austrji i Niemczech.

Lichwa kredytowa w rolnictwie. Zjednoczenie Związku spółdzielni rolniczych przeprowadziło ostatnio ankietę o wysokości oprocentowania, płaconego przez rolników od pożyczek, zaciąganych prywatnie.

Wyniki tej ankiety stwierdzają, że przeciętne oprocentowanie kredytów prywatnych, z których muszą korzystać rolnicy, wynosi 60%. rocznie a dochodzi do 148% przy kredytach pieniężnych i do 4000% przy kredytach towarowych (zboże pożyczane na przednówku).

Tanie kredyty państwowe i spółdzielni kredytowych zaspakajają drobną tylko część zapotrzebowania kredytowego wsi, które jest obliczane na półtora miljarda złotych rocznie.

Sprawa budowy elewatorów zbożowych. Kilka miesięcy temu złożono w komisji opinjodawczej rolnej i przemysłowej projekt utworzenia na terytorjum Rzeczypospolitej elewatorów zbożowych. Pomimo niezwykle doniosłego znaczenia tego projektu, powołane komisje dotychczas jeszcze projektu tego nie rozważy. Przyczyną jest to, że istnieją dwie koncepcje, co do budowy elewatorów. Pierwsza, za którą wypowiadają się organizacje konsumentów, a również niektóre ministerja, domaga się, aby elewatory miały charakter konsumpcyjny, druga zaś, za którą opowiadają się hurtownicy zbożowi, przewiduje typ elewatorów wybitnie eksportowych. Ze względu na nieuzgodnienie poglądów na tę sprawę, realizacji projektu elewatorów zbożowych nie prędko należy się spodziewać.

Przeciw utworzeniu Międzynarodowego Banku Agrarnego. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie postawił swego czasu pytanie, czy stworzenie Międzynarodowego Banku Agrarnego byłoby możliwe i pożądane. W odpowiedzi na przeprowadzoną w tej materji ankietę wypracowała Deutsche Rentenbankkreditanstalt obszerny memorjał. Wypowiedziano w nim pogląd, iż pominąwszy już trudności techniczne, owocnej pracy takiej instytucji stanęłaby na przeszkodzie przedewszystkiem rozmaitość, a także chwiejność walut. W każdym razie niezbędne jest stworzenie we wszystkich zainteresowanych państwach najpierw — o ile jej niema — własnej centralnej instytucji kredytowej dla rolnictwa; te narodowe banki centralne kredytu agrarnego mogłyby zaciągnąć bezpośrednie pożyczki w obfitujących w kapitały krajach — uniknęłoby się w ten sposób ogólnej drogi poprzez instytut międzynarodowy, który spowodowałby jedynie wysokie koszty, nie przyczyniając się wcale do potanienia kredytu. Byłoby również bardzo trudno ustalić jednolite podstawy kredytowe w różnych państwach i jednolite warunki przy udzielaniu kredytu rolnikom. Jako pozytywne rozwiązanie zagadnienia proponuje memorjał urządzanie perjodycznych konferencyj centralnych banków agrarnych, oraz założenie stałego biura dla wymiany doświadczeń, ewentualnie także dla pewnych państw również dla pośrednictwa między dającymi i biorącymi pożyczki.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

453. Ze wskazówek danych mi uprzejmie co do założenia sztucznego pastwiska na moje pytanie 408, prosiłbym uzupełnić je bliższemi danemi krytycznemi jednorocznych pastwisk ze sporku i seradeli.

W jakiej ilości siać je na ha, czy można je pomieszać i w jakim stosunku, czy siać rzędowo i jak je sztucznie nawozić na piasku po życie? *E. I.*

454. W jednym z dawniejszych zeszytów „Rolnika" jest wzmianka o rasie kaczek bardzo nośnych, nie wymagających stawu lub rzeki. Proszę o podanie nazwy rasy tych kaczek i adres hodowcy. *H. P.*

455. Wstąpiłem do służby 1 marca 1927 jako ekonom, ordynarję pobieram kwartalnie, a pensję miesięcznie. Obecnie wypowiedziano mi posadę od 1 stycznia 1928 r. Czy to jest słuszne? *H. F.*

456. Proszę mi podać gdzie mógłbym uzyskać pożyczkę na odbudowę spalonych budynków w czasie wojny? *Czytelnik.*

457. Czy w kraju można dostać turbinę wiatrową i jak takie turbiny, budowane po wojnie, działają. Chodzi mi o najnowsze zdobycze w tym kierunku i o budowę u siebie. *Ł. Z.*

458. Gdzie można nabyć (w granicach Rzeczypospolitej) reproduktora (knura) rasy „Bergschyr". *P.*

ODPOWIEDZI

Umowa z oficjalistą.

(II odpowiedź na pytanie 414.)

Co do terminów wypowiadania posady oficjalistom obowiązuje dotąd w Małopolsce rozporządzenie austrac. Ministerstwa, ogłoszone w Dz. P. P. z r. 1914. W myśl tego rozporządzenia termin wypowiedzenia obowiązuje na 6 miesięcy, a umowa co do krótszego terminu jest nieważna.

W razie wykroczeń ze strony oficjalisty, które wylicza to rozporządzenie, termin ten nie musi być zachowany i nawet w razie ciężkich przewinień wydalenie może nastąpić bezzwłocznie. *B.*

Trucizna na szczury.

(Odpowiedź na pytanie 432.)

Plaga szczurów stanowi wielką klęskę elementarną i dlatego też tępienie tych szkodników jest kwestją niezmiernie ważną. W handlu spotyka się najrozmaitsze preparaty chemiczne trujące szczury, jak fosfor, strychnina, arszenik, węglan baru, wyciąg cebuli morskiej, pasta Zelio, Kapsent i t. d.

Wszystkie jednak one nie godzą w sedno plagi szczurów, mianowicie w ich wrodzoną, nadzwyczajną płodność (jedna para może w ciągu roku wydać do 860 potomków). Wyłożone w miejscach, nawiedzonych przez szczury, działają pozornie znakomicie, mianowicie wiele szczurów ginie w nader krótkim czasie, niejednokrotnie już po kilku godzinach. Pozostałe jednak osobniki, wystraszone widokiem trupów swych towarzyszy, nie ruszą przez długi czas, nawet miesiącami, wyłożonych następnie kawałków chleba lub bułki, zwilżonych choćby nawet zwykłą wodą, a nie trucizną. Osobniki wytrute, zostają już w krótkim czasie zastąpione nowem pokoleniem, przewyższającem pod względem ilościowym swych poprzedników, a to z uwagi na lepsze warunki życia, wytworzone czasowo przez ubytek szczurów wytrutych. Pod tym kątem widzenia daje najlepsze wyniki t. zw ratynowy system tępienia szczurów, wprowadzony w r. 1906 w Danji, a nader rozpowszechniony obecnie w państwach europejskich i Stanach Zjednoczonych Ameryki płn.

Zasada stosowania tego systemu jest następująca: W miejscach, w których znajdują się szczury, wykłada się kawałki chleba, przepojone ratyną, t. j. hodowlą prątka, należącego do grupy Gaertnera, odznaczającą się znaczną zajadliwością. Wśród szczurów, które spożyły ratynę, wybucha epidemja, powodująca w przeciągu 2—3 tygodni śmierć szczurów, wrażliwych na zakażenie, przyczem giną nietylko te osobniki, które zetknęły się bezpośrednio z ratyną, lecz także inne, pozostające w bezpośredniej styczności z osobnikami choremi. Ten, stosunkowo dosyć długo trwający, przebieg choroby nie działa tak odstraszająco na szczury, jak nagłe padnięcie znaczniejszej ilości osobników wskutek spożycia wspomnianej trucizny. Ponieważ jednak zawsze pewna ilość szczurów, niewrażliwa na zakażenie, pozostanie jeszcze przy życiu, wykłada się w tych samych miejscach, jak poprzednio, po upływie 3 tygodni, preparat drugi, zwany ratyniną, który jest wyciągiem cebuli morskiej. Pozostała zatem nieznaczna ilość szczurów, niewrażliwa na zakażenie ratyną, ginie w kilka godzin po spożyciu ratyniny. Wytępienie szczurów po jednorazowem zastosowaniu systemu ratyninowego nie jest jednak w zasadzie zupełne. Pozostała bowiem, aczkolwiek nawet jak najmniejsza, ilość szczurów, może spowodować nową plagę. Z tego też powodu akcja tępienia szczurów musi być planowo przeprowadzaną, a nie tylko dorywczo przez poszczególne osoby.

Należałoby równocześnie odszczurzać całe majętności ziemskie.

Ratyna i ratynina jest do nabycia w wytwórni surowic i szczepionek we Lwowie, ul. Senatorska 5. *Dr Trawiński.*

Czy azotniak przyczynia się do rozwoju chwościka.

(Odpowiedź na pytanie 433.)

Nawożenie azotniakiem w żadnym razie nie może przyczyniać się do pojawienia się i rozwoju „chwościka" buraczanego (Cercospora beticola) na burakach. W doświadczeniach, w których porównywano działanie różnych nawozów azotowych, zauważono raczej skutek wręcz przeciwny, szczególnie w tych wypadkach, gdzie azotniak był stosowany posypowo. Inna rzecz, że azotniak rozsypywany posypowo działa słabiej, niż saletra chilijska lub wapniowa i wymaga dużej ostrożności przy stosowaniu, gdyż niszczy blaszki liściowe. Przy zastosowaniu pod korzeń i rozsianiu azotniaku na 8—10 dni przed siewem buraków, jak wykazują doświadczenia, wykonane przez nasze zakłady doświadczalne, wartość względna azotu azotniaku odpowiadała średnio 101 wartości azotu znacznie droższej saletry chilijskiej. Na glebach bezwapiennych, kwaśnych i przepuszczalnych, azotniak naogół działa silniej, niż saletra. Działanie jego jest wolniejsze niż saletry, w której azot znajduje się w postaci azotanu, soli bezpośrednio przyswajalnej przez rośliny. Związki azotowe w azotniaku powoli i stopniowo rozkładając się pod wpływem mikroflory gleby, wymagają dłuższego czasu, dla przejścia w tę przyswajalną postać. Tu może znajdować się przyczyna wstrzymującego działania azotniaku na chwościk, gdyż opóźnia się przytem dojrzewanie buraków; z obserwacyj zaś poczynionych w czasie tegorocznej klęski chwościka, można poniekąd wnioskować, że buraki później dojrzewające mniej chwościkowi ulegały. Obserwacje te wymagają jeszcze potwierdzenia. W r. b., przy doświadczeniu nad frakcjonowaniem dawek saletry chilijskiej, najmniej cierpiały od chwościka buraki na poletkach, które ostatnią (trzecią) dawkę saletry otrzymały dn. 6 lipca.

Przy uprawie buraków pamiętać należy o tem, że im burak ma lepsze warunki rozwoju, im ma więcej pożywienia i lepiej uprawioną rolę, tem jest silniejszy i tem lepiej opiera się wszystkim szkodnikom, a między niemi i chwościkowi. Bliższe dane liczbowe może Pytający znaleźć w broszurze dra Kosińskiego: „Z doświadczeń nad uprawą buraka cukrowego w r. 1926", oraz w rocznych sprawozdaniach z działalności zakładów doświadczalnych Centr. Tow. Roln. w Warszawie. *Dr Benjamin Cybulski.*

Pielęgnowanie ozimin.

(Odpowiedź n pytanie 449.)

Jakkolwiek pytanie to jest przy obecnej porze właściwie już bezprzedmiotowe, jednakże uważam, że ponieważ posiada znaczenie ogólniejsze zasługuje na odpowiedź. Otóż przedewszystkiem co do spasania bydłem zbyt wybujałych ozimin to jest ono pod każdym względem łatwiejsze do przeprowadzenia. O ile jest tylko stosowane ostrożnie, to znaczy nie na ziemi wilgotnej, jeśli przepędza się bydło dość szybko, by dłużej na miejscu nie pozostawało, to szkody skutkiem zadeptania ziemi są nieznaczne i nie stoją w żadnym stosunku ze zyskiem, jaki w ten sposób się otrzymuje, zabezpieczając oziminy przed wyprzeniem. Sposób drugi, t. j. koszenie, jest w każdym razie bardziej uciążliwy, wymaga bowiem użycia bądź kosiarki bądź kos, a przytem uzyskany w ten sposób pokos, zwykle raczej się marnuje. Naogół użycie kosiarki jest lepsze, gdyż daje się łatwiej regulować co do wysokości, zapewniając równocześnie równość cięcia. Udeptywanie jednak ziemi pod działaniem kół jest tu znacznie silniejsze, a temsamem i szkody mogą być większe. Koszenie kosą nie daje rękojmi dobrego wykonania, a jest przytem znacznie kosztowniejsze. Te wszystkie względy przemawiają w normalnych wypadkach za spasaniem bydłem, co też tłumaczy rozpowszechnienie tego sposobu w praktyce. *J.*

Uprawa rdestu sachalińskiego.

(Odpowiedź na pytanie 450.)

Rdest sachaliński (Polygonum Sachalinense) jest rośliną trwałą, wypuszczającą z korzenia nowe pędy Jest to zatem rodzaj krzewu, który sadzić należy z rozłóg podziemnych rzadko, a więc mniej więcej co 1 m, krzewi się on bowiem bujnie. U nas pospolicie uprawiają go w ogrodach, gdzie niejednokrotnie powoduje silne zachwaszczenie. O ile mi wiadomo sadzonki rdestu można otrzymać w Zarządzie dóbr Ulików, poczta Uhnów. *J.*

Nazwa ptaka.

(Odpowiedź na pytanie 451.)

Opisany w pytaniu ptak jest to Kraska (Coracias garrula L.), jeden z najpiękniejszych ptaków krajowych, odlatujący na zimę na południe i na wschód. Przebywa przeważnie na brzegach lasów liściastych, w okresie żniw przylatuje na pola, siadając na kopach zboża; być może, że z tego właśnie powodu rozpowszechnił się fałszywy pogląd jakoby Kraski żywiły się ziarnem zbóż. Kraska żywi się wyłącznie owadami (koniki polne, rozmaite chrząszcze, gąsienice motyli i t. p.) jest więc ptakiem pożytecznym i należy ją ochraniać. Jaja w ilości 4—6 składa w dziuplach drzew.

W opisach ptaków K. Wodzickiego i W. Taczanowskiego znaleźć można sporo szczegółów z życia Kraski. *A. Krasucki.*

Stodoła na słupach.

(Odpowiedź na pytanie 452.)

Praktyczność materjału stosowanego do krycia dachów można rozważać z czterech punktów widzenia: taniości, lekkości, ogniotrwałości i trwałości ogólnej. Niestety każdy z tych materjałów wykazuje bardzo rozmaite własności w tych czterech kierunkach. I tak tanie i lekkie pokrycie słomą lub papą słabo się konserwuje i jest łatwo palne. Dachówka, trwała i ogniotrwała, jest ciężka i nietania. Blacha lekka a droga. Łupek ciężki i bardzo drogi.

Ponieważ nie wiemy, na której z wymienionych zalet Pytającemu zależy (prócz taniości), podamy tu krótkie zestawienie, a mianowicie:

1) ogniotrwałość:
blacha,
dachówka,
łupek,
gont,
papa,
słoma.

2) Ciężar:

dachówka	65—130	kg/m²
łupek	45— 65	„
blacha	40— 60	„
papa ok.	40	„
gont „	35	„
słoma „	25	„

3) Trwałość:
łupek
dachówka,
blacha,
gont,
papa,
słoma,

4) Cena:
słoma (zależnie od ceny słomy) + około 2·40 zł./m²,
gont ok. 2·50 zł./m²
papa „ 2·50 „
dachówka ok. 4·00 zł./m²,
blacha ok. 10·00 zł./m²,
łupek (obecnie trudny do nabycia).

Cztery te czynniki są tak rozbieżne, że trudno defitywnie dać zdrową radę. Jeśli chodzi o taniość i lekkość, z pominięciem trwałości i ogniotrwałości, radzimy słomę lub gont. Ogniotrwała i trwała będzie dachówka, zato ciężka i dość droga. Blachy nie radzimy, ponieważ, jakkolwiek w miarę lekka, droższa jest od dachówki, a w konserwacji trudniejsza. O łupku nie mówimy, ponieważ nie ma go w kraju, a wysokie cło

uniemożliwia ekonomiczne stosowanie go. Pozostaje jeszcze t. zw. „Eternit“ lub „Asbit“, łupek sztuczny, który ma wszelkie zalety łupku naturalnego, za wyjątkiem ogniotrwałości. Krycie „Eternitem“ jest dość łatwe, niestety, w razie pożaru, nie tylko nie wytrzymuje ognia, ale, łatwo pękając, może pokaleczyć ratujących.

Mając zatem do wyboru słomę lub „Eternit“ wolimy tę pierwszą, bo jest kilkakroć tańsza, a niema pretensyj do ogniotrwałości.

Inż. Tadeusz Broniewski.

Kaczki nośne.

(Odpowiedź na pytanie 454.)

Nazwa kaczek nośnych białych, nie wymagających wody, „Biegacze indyjskie“. Mam jeszcze ograniczoną ilość na sprzedaż w cenie 25 zł. za sztukę 5 miesięczną, lub 30 zł. za 6-miesięczną.

H. Szadkowska
Lwów, ul. Kopernika.

Wypowiedzenie posady.

(Odpowiedź na pytanie 455.)

Odpowiedzi w analogicznych sprawach drukowaliśmy już w nrze 44 (odp. na pyt. nr 414) i w nrze 47 (Odp. na pyt. nr 445).

r.

Pożyczka na odbudowę budynków, spalonych w czasie wojny.

(Odpowiedź na pytanie 456.)

Podanie o pożyczkę na odbudowę budynków, spalonych w czasie wojny, należy wnieść do odnośnego Starostwa, które przez Powiatową Komisję Pożyczkową uchwala takie pożyczki z funduszów Ministerstwa Robót Publicznych.

Starostwo zawiadamia o uchwale Państwowy Bank Rolny, który dopiero wówczas po otrzymaniu odnośnej uchwały, pożyczkę wypłaca.

r.

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Sprawę cofnięcia pomocy państwowej C. T. R. omawiają wszystkie prawie pisma polskie, naturalnie w różny sposób. W zeszycie poprzednim naszego pisma podaliśmy niektóre zapatrywania bezwzględnie krytykujące postąpienie rządu, obecnie zanotować nam przychodzi głosy bardziej umiarkowane. I tak pisze „Czas“.

Rząd Towarzystwa nie zamknął i, o ile wiadomo, nie ma zamiaru go zamknąć. Wywiera widocznie tylko presje aby nie prowadzono za pieniądze państwowe agitacji antyrządowej to znaczy innemi słowy, żąda zmiany zarządu. Całkiem analogiczne do presji wywartej na Małopolskiem Tow. Rolniczem.

Nie znamy dotąd bliższych szczegółów o faktycznych podstawach zarzutów, postawionych przez rząd. Jeżeli takie faktyczne podstawy istnieją — powtarzamy „jeżeli“ — to postępowanie rządu jest zrozumiałe i słuszne. Zarządy Stowarzyszeń gospodarczych nie powinny prowadzić akcji w duchu partyjnym. Jeśli ją prowadzą — powtarzamy jeszcze raz „jeśli“ — zarząd powinien ustąpić a rząd ma prawo wywrzeć w tym kierunku nacisk jako dający subwencje z funduszów państwowych na cele gospodarcze, a nie polityczne. Jeszcze raz powtarzamy: „jeśli“.

Natomiast przyłączamy się najgoręcej do zdania, iż byłoby wielkim błędem ze strony rządu i wielka szkoda dla społeczeństwa gdyby za błędy zarządu karał wszystkich stowarzyszonych, to znaczy okręgowe towarzystwa rolnicze do zrzeszenia należące. Zarzuty postawione przez rząd powinny być przez walne zgromadzenie rozpatrzone i w razie ich słuszności powinien być zarząd jak najgruntowniej zmieniony. Jeśli nowy zarząd da gwarancje bezpartyjnej fachowej pracy, to subwencje powinny być przywrócone. Można zreformować ale nie należy burzyć dawnych, wypróbowanych organizacyj. Gdyby rząd — jak twierdzą pisma ósemkowe — poszedł w tej sprawie inną drogą, popełniłby fatalny błąd. Wierzymy, że tego nie zrobi“.

Podobne stanowisko zajmuje także i „Dzień Polski“ w słowach następnących:

Wstrzymanie kredytów dla Centralnego Towarzystwa rolniczego przez rząd stanowi posunięcie, które może wydać się sprzeczne z linją polityki gospodarczej rządu, zmierzającej wyraźnie do podniesienia produkcji rolniczej. C. T. R. w Królestwie Polskiem wypełnia przecież cały szereg czynności wprost koniecznych dla rozwoju normalnego rolnictwa. Wypełnia i te zadania, które należeć muszą do zrzeszeń partyjnych, oraz te, które np. w byłym zaborze pruskim stanowią zakres działania publiczno-prawnych Izb rolniczych. To też działalność C. T. R. dla rolnictwa uznać musimy za konieczną, nawet niezbędną; wobec czego dążyć należy, aby jak najszybciej normalne stosunki tej instytucji z rządem w sensie współpracy zostały nawiązane. Nie przypuszczamy, aby rząd dążył do likwidacji C. T. R., bo byłoby to sprzeczne z jego wyraźnie zaznaczoną linją polityczną popierania rolnictwa. Dlatego też skłonni jesteśmy przypuszczać, że nie ma on na celu niszczenia instytucji jako takiej. Jak widać z komunikatu, zrobiony został C. T. R. zarzut uprawiania polityki w tej instytucji, naturalnie w sensie antyrządowym. Poprzednio z tych samych motywów cofnięto kredyty MTR. a obecnie nastąpiło cofnięcie kredytów Centralnemu Związkowi Kółek rolniczych, który zajmuje się organizacją frontu ludowego zamiast popieraniem kultury rolnej.

Jest to dowodem tego, że błędną byłaby zupełnie narzucająca się dziś obawa, że rząd zwalcza C. T. R. po to, aby wzmocnić lewicowy C. Z. K. R. i tą drogą popierać zjednoczenie lewicy w czasie wyborów. Zresztą logicznie rozumując, popieranie blokowania się lewicy byłoby w zupełnej sprzeczności z polityką rządu, skierowaną właśnie przeciw sejmokracji, a zatem przeciw organizowaniu bloków partyjnych. O ile sądzić można z dotychczasowych zakreśleń polityki ekonomicznej rządu, to znaczne, zgórą 100 miljonów wynoszące kredyty, przeznaczone mają być na cele inwestycyi rolnych, a byłoby pożałowania godnym faktem, gdyby ze względu na nieliczące się z istotnym stanem rzeczy tendencje polityczne pewnych grup, kredyty te miało otrzymać rolnictwo innemi drogami, niż za pośrednictwem tak pełnej tradycji instytucji. Możliwe, że wskutek braku jej pośrednictwa nie zawsze możnaby trafiać do najistotniejszych i najbardziej reagujących na pomoc finansowych czynników produkcji. Dlatego tembardziej uważamy za konieczne, aby ze strony rządu jednakowo traktowano wszystkie instytucje rolnicze, nie faworyzując jednych kosztem innych i aby przez to paraliżować wpływy partyjne tych organizacyj gospodarczych. Należy, aby C. T. R. zostało utrzymane nadal i przez rząd było popierane wybitnie. Mamy przytem nadzieję, że C. T. R. ze swej strony zrobi wszystko, byleby nie utrudniać współpracy z rządem i umożliwi tą drogą dalszy byt zasłużonej instytucji.

Wypada tu wreszcie przytoczyć w ślad za „Kurjerem Zachodnim“, kilka dat z historji tego Towarzystwa, na dowód jego znaczenia dla rolnictwa polskiego.

Centralne Towarzystwo Rolnicze, założone przez Andrzeja Zamojskiego w 1857 roku, zamknięte przez rząd rosyjski w r. 1861, aby znowu być powołanem do życia w r. 1907 i rozpocząć owocną działalność, jest instytucją w całem tego słowa znaczeniu twórczą, o pięknie zapisanej karcie pracy narodowej, zarówno na polu uświadomienia gospodarczego, jak i obywatelskiego. Ale nigdy nie było, przez cały czas swego intensywnego trudu codziennego, ciasnem podwóreczkiem interesów i interesików partyjnych, a z pomocy tej instytucji niejednokrotnie korzystali w sposób materjalnie korzystny ludzie mający mało wspólnego nietylko z poglądem prawicowym, ale ogólno-narodowym. Jest to chyba najlepszem świadectwem apolityczności Towarzystwa. Jasna rzecz, że Centralne Towarzystwo Rolnicze, założone przez ziemian, znakomitych obywateli kraju, nie mogło uprawiać akcji lewicowo-radykalnej i za czasów zaborczych przeciwstawiało się tego rodzaju działalnościom popieranym przez rząd rosyjski. W dorobku swym C. T. R. posiada setki tysięcy pogadanek, wygłoszonych, których tylko w r. 1927 wysłuchało 2,358.000 słuchaczy, zaprowadziło szereg stacyj doświadczalnych, potężny wpływ wywarło na podniesienie poziomu gospodarczego w b. Kongresówce. *bj.*

TO I OWO

Handel i ideały. Dwa te pojęcia w wyobrażeniu naszem nie zwykły chodzić w parze, a jednak jest dziedzina życia społeczno-gospodarczego, gdzie te rzeczy doskonale się z sobą godzą i nawzajem uzupełniają. Dziedziną tą są instytucje spółdzielcze.

Dobrym tego dowodem jest sprawozdanie słynnej Hurtowni angielskich spółdzielni spożywców (C. W. S.) za pierwsze półrocze 1927 roku (jest to już dziś drugie największe przedsiębiorstwo handlowe w Anglji, własność zbiorowa około 1200 angielskich spółdzielni spożywców z przeszło 100 własnemi fabrykami).

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że Hurtownia C. W. S. w ostatniem półroczu wydała:

Subsydjów na szpitale i inne instytucje dobroczynne — 3255 funtów szterl., prócz tego znaczne sumy na fundusz dla rekonwalescentów, na zakupno placów zabawowych dla pracowników (10.000 f. szt.), na powodzian, na rozbudowę szpitali w Londynie, Liverpoolu i Newcastle, na zasilenie funduszu oszczędnościowego pracowników Hurtowni (których jest przeszło 60.000). Fundusz ten wynosi obecnie półtora miljona funtów szterl.

Niezależnie od tych humanitarnych świadczeń Hurtowni, Związek Spółdzielni angielskich wydaje miljony na pracę oświatową, jak prowadzenie i subsydjowanie szkół i kursów spółdzielczych, wydawnictwo książek i broszur i t. p., wychodząc z założenia, że tak, jak człowiek, oprócz chleba, potrzebuje jeszcze strawy duchowej, tak samo spółdzielnie i ich Związek, proporcjonalnie do swej zamożności, muszą dbać o działalność kulturalno-oświatową.

Wpływ elektryczności atmosferycznej na wzrost roślin. W „Quaterly Journal of the Royal Meteoroligical Society“, podaje U. H. Blackman dane z doświadczeń czynionych nad wpływem elektryczności atmosferycznej na wzrost roślin. W pierwszym rzędzie był badany wpływ normalnych atmosferycznych prądów. Jedne z roślin były izolowane tak, aby wpływy elektryczności nie mogły działać na rośliny. U tych roślin można było zauważyć słabe, ale trwałe obniżenie plonu w przeciwieństwie do tych roślin, które były pod wpływem normalnych prądów elektryczności atmosferycznej.

Następnie badano jakie zwiększenie plonu spowoduje działanie elektryczności o wysokiem napięciu. Stwierdzono, że intensywność prądu odgrywa znaczną rolę, gdyż prąd o natężeniu 10—10 amper dał lepsze rezultaty, niż prąd o natężeniu 10—8 amper i przy nim był mniejszy plon. Działanie elektryczności jest większe jeżeli prąd działa na rośliny w całym okresie wegetacji, niż w ciągu jednego lub dwóch miesięcy końcowych. — To zjawisko stwierdza, że prąd elektryczny różnie działa w okresie wzrostu i w okresie tworzenia organów reproduktywnych. Było

stwierdzone, że głównie zwiększa się plon ziarna podczas gdy zwiększenie całej masy roślinnej jest niepomiernie mniejsze. Działanie więc prądu elektrycznego jest proporcjonalne do ilości prądu Stwierdzono, że wskutek wpływu niedużych nabojów elektrycznych przyspiesza się wzrost roślin. — (wg. Zem. Archiv). *Inż. St. Łaguna.*

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by „ROLNIK" stał się wkrótce Ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Posady poszukiwane.

Buchalterka rolna zmieni posadę zaraz. — Zgłoszenia: „Buchalterka" Poste-restante Lubaczów. 157

Rządca samodzielny, teorja, praktyka, żonaty, Polak, zmieni posadę. Zgłoszenia Administracja „Dla rządcy 159".

Zgłoszenia sprzedających.

Kaczki Peking, indyki Amerykańskie. Zarząd Wola Osiecka, poczta Dąbie koło Dębiny. 158

Zgłoszenia kupujących:

Kupimy ratlery, przydatne do łowienia szczurów, Dyrekcja Moszków, p. loco. 160

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Światowe rynki zbożowe stoją obecnie wybitnie pod znakiem dokonywanych zbiorów na półkuli południowej, w szczególności w Argentynie oraz w Australji. Zbiory te naogół przedstawiają się pomyślnie, jakkolwiek nie brak zupełnie lansowania w świat wiadomości wprost przeciwnych, co jest bezwątpienia robotą międzynarodowej spekulacji. Spekulacja ta bowiem w sposób nader zręczny usiłuje wykorzystać pewne rzeczywiście istniejące niedomagania i braki zbiorów argentyńskich, wyolbrzymiając je jednak do rozmiarów nieistniejących. Prawdą jest bowiem, że w północnych i południowych częściach Argentyny wystąpiły pewne braki, szczególnie na południu z powodu mrozów nagłych, niemniej jednak szkody przez to wyrządzone, nie pociągną za sobą zupełnie konsekwencyj zbyt daleko idących. W Australji zaś, sytuacja naogół przedstawia się zadowalniająco i jakkolwiek pod pewnemi względami nie odpowiada uprzednio stawianym co do niej przepowiedniom, to jednak w fakcie ostatecznym należy do zupełnie dobrych.

Na powyżej nakreślonem tle znaczenia istotnego zarysowała się w pewnym momencie, pod wpływem spekulacyjnych i sprzecznych wieści, pewna zwyżka cen zboża, szczególnie o ile chodzi o pszenicę. Zwyżka ta jednak była krótkotrwałą i miała jedynie charakter przejściowy, w związku z czem okres ubiegły, pomimo pewnych wahnień, wykazywał mimo wszystko tendencje stabilizacji cen.

Do tej stabilizacji wybitnie przyczyniał się fakt, że międzynarodowe zainteresowanie się poważniejszemi transakcjami importowo eksportowemi nadal jest nieznaczne. W tej dziedzinie wprawdzie dały się zauważyć pewne słabe przejawy ożywienia, fakta te jednak, poważniejszego znaczenia mieć jeszcze nie mogły. I tak sprowadziła Francja pewne ilości zbóż, większe zainteresowanie zdają się okazywać Włosi, wszystko to jednak wobec możności i siły ekspanzji pod tym względem poszczególnych ośrodków produkcyjnych, jest narazie jeszcze bez znaczenia.

O ile wieści dotychczasowe są słuszne, małą rolę w tegorocznej kampanji zbożowej odegra Rosja sowiecka. Chodzą bowiem słuchy, że już teraz większe miasta w Rosji odczuwać zaczynają pewne braki ziarna chlebowego, czego przyczyna ma leżeć w pierwszej linji w niedostatecznej produkcji szerokich mas chłopskich. Tego rodzaju wieści zdaniem naszem, jednak brać należy z jaknajdalej idącemi zastrzeżeniami.

Fakt jest bowiem przedewszystkiem, że ze zbożem rosyjskiem już w tym roku rynki międzynarodowe spotykały się w ilościach bardzo poważnych. Uporządkowany zaś już system państwowego monopolu handlowego w Rosji z jednej strony — daleko zaś idące starania intensyfikacji tamtejszego rolnictwa z drugiej strony — nasuwają bardzo poważne wątpliwości, czy jest możliwe by przy tak korzystnych warunkach atmosferycznych jak tegoroczne, Rosja miała głodować.

Rynki zbożowe polskie wykazują sytuację naogół bez zmiany, przy bardzo słabem zainteresowaniu i tendencji cen stałej, inklinującej nieznacznie ku zwyżce.

W czasach ostatnich na naszym terenie obserwować można było rzecz charakterystyczną, a mianowicie import owsa niemieckiego i to nawet po cenach konkurencyjnych z naszym produktem rodzimym. Objaw to na dalszą metę dodatni, bo nie ulega wątpliwości, że owies ten na wiosnę odbiorą sobie Niemcy z powrotem, płacąc nam za niego ceny wyższe, bo przednówkowe. Dotychczasowe bowiem, jakkolwiek prowizoryczne, obliczenia wykazują, że w tym gatunku zboża będziemy posiadali pewne nadwyżki eksportowe.

Nadmienić wreszcie wypada ostatnio zaszły fakt dosyć ważny, a mianowicie ogłoszenie Prezydenta Rzeczpospolitej dotyczące zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 4 grudnia br. i do szczegółowszego jego omówienia przystąpimy w sprawozdaniu następnem.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 24 XI 1927.	
Pszenica	6·15
Żyto	5·60
Jęczmień brow.	5·68
„ przem.	5·15
Owies	4·75
Hamburg 24 XI 1927.	
Pszenica	6·25
Żyto	5·40
Owies	4·80
Liverpool 24 XI 1927.	
Pszenica	6·15
Nowy York 23 XI 1927.	
Pszenica	5·00
Żyto	4·25
Jęczmień	3·70

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa, 24 XI 1927.	
Pszenica	00·00—00·00
Żyto	40·00—40·30
Jęczmień brow.	41·75—00·00
Jęczmień przem.	40·00—00·00
Owies	36·25—00·00
Lwów, 24 XI 1927.	
Pszenica dworska	45·00—46·00
Pszenica zbior.	43·00—44·50
Żyto	36·00—37·00
Jęczmień brow.	38·00—40·00
„ przem.	33·50—35·00
„ past.	31·00—32·00
Owies	33·00—35·00
Poznań 24 XI 1927.	
Pszenica	46·00—47·00
Żyto	38·50—39·00
Jęczmień brow.	40·00—00·00
„ przem.	33·00—35·00
Owies	33·00—34·00

Dr N.

Notowania na giełdzie lwowskiej w dniu 28. XI 1927 r.

w dol. am. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 4·30—4·40—0·00, nowe węg. 0·00—0·00 pszenica dworska 5·35—5·50—00,00, pszenica zbiorowa 5·30—5·40, jęczmień przemysł. 3·90 do 4·05, jęczmień pastewny 0·00—0·00, jęczmień browarniany 4·40—4·60, owies 3·70—3·85, otręby żytnie kraj. 2·95—0·00 otręby pszenne Lwów 3·05—0·00, ziemniaki przemysłowe 5.00—0·00 zł., ziemniaki rafowane 0·00, siano prasowane 0·00—0·00, słoma prasowana 0·00—0·00, seradela 0·00—0·00, wyka siewna 00·00—00·00 z workiem, peluszka 0·00—0·00, groch polny 0·00—0·00, groch nowy 0·00—0·0, groch Wiktorja 00·00—00·00, fasola biała 0·00—0·00., fasola kolorowa 0·00—0·00, krasa — 00·00, łubin niebieski 00·0—00·0, łubin żółty 00·0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 4·15—4·30, koniczyna czerwona 30—33, koniczyna biała 00·00—00·00, koniczyna szwedzka 00.00—00.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nas.) 00·00—00·00, kukurydza 3·85—00·00, bobik 0·00—0·00, rzepak 0·00—0·00, proso 0·00, mieszane mak. 13·00—15·00, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne 0·00—0·00 mak niebieski 13·00—15.00, mak siwy 00·00-00·00, przy kursie dolara 8·87 zł.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 18 XI. 1927. — Pszenica: dworska 51·00—51·50, targowa 50·00 do 50·50; żyto: dworskie 40·00—41·50 targowe 40·00—40·50; jęczmień: dworski 00·00 do 00·00, na krupy 38·00—39·00, na paszę 36·00—37·00; owies: dworski 39·00—39·50, targowy 37·00—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 135·00—140·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 180·00—200·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 12·50 do 13·50, średnie 10·00—11·00, kwaśne 7.00—8·00; potraw 10·00—11·00; koniczyna 17·00—18·00; słoma: żytnia długa 7·00—8·00, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·00—82·00, 45% grys. 82·50-83·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 77·00—78·00, 0000 z Kongr. grys. 82·00—82·50; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 61·00—61·50, 65% pozn. 61·00—61·50; otręby: żytnie 26·00—27·00, pszenne 26·00—27·00, ofagi 00·00 — 00·00; pęcak, zwycz. 54·00—55·00; siekanka 55·00—56·00 pobielanka 56·00—57·00 seradela 00·0—00·00 ziemniaki 0·00—0·00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W WARSZAWIE dnia 19 XI. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 40·50, pszenica 48·50, jęczmień 41·00, owies 37·00.

W POZNANIU dnia 19 XI. 1927. — Żyto 39·00—00·00, pszenica 47·00—00·00, owies 34·00—00·00, jęczmień 50·00—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 18 XI. 1927. — Pszenica 48·00—00·00, żyto 38·00—00·00, jęczmień 38·00—00·00, owies 34·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9—0.

W STANISŁAWOWIE w dniu 24 XI. 1927 r. — Pszenica 48·80, żyto 39·30, jęczmień 35·40, owies 35·80, kukurydza 33·00, ziemniaki 6·00—7·00, hreczka 36·50—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch „Wiktorja" 70·00—00·00, bobik 35·50—00·00. fasola kolorowa 40·00—00·00, fasola biała 50·00—00·00, siemie konopne 57·50—

00·00, siemie lniane 62·50—00·00, wyka 35·50 do 00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 16·00 buraki ćwikłowe 16·00—00·00, buraki pastew. 00, cebula 60·00—00·00, czosnek 1·20—0·00 siano łąkowe 14·00, polne 17·30, lasowe 9·80, koniczyna 20·00, mieszanka 17·80, słoma okłotowa do sienników 6·30, na sieczkę 5·00, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

W CHYROWIE w dniu 25 XI 1927 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—00·00, żyto 39·00 do 40·50, jęczmień 38·00—40·00, owies 33·00 do 35·00, ziemniaki 00·00—00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne: w zł. z dnia 24 XI. 1927.

Lucerna francuska 000—000, koniczyna czerwona 280—340, koniczyna biała 190—310, koniczyna szwedzka 300—340, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 155—185, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 75—85, inkarnatka 135—150, przelot pospolity 190—230, rajgras angielski krajowy 80—95, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 21—23, wyka latowa 35—37, peluszka 33—36, wiczka zimowa 75—88, groch Victoria 75—85, groch polny mały 46—52, groch zielony Folger 60—68, gorczyca 60—68, rzepik latowy 68—74, rzepak zimowy 58—64, tatarka 36—40, konopie 68—74, siemię lniane 74—83, proso 37—42, mak niebieski 110—125, mak biały 140—150, łubin niebieski 20—21, łubin żółty 21—22.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

w dniu 19 XI.—26 XI. 1927.

Wynosił spęd: wołów 1 sztuk, buhai 42 sztuk, krów 478 sztuk, jałownika 2 sztuk, razem 523 sztuk; cieląt 525 sztuk, baranów 0 sztuk, świń mięsnych 0 sztuka.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—000,—00 gr, buhaje 140—150, 110—000, 000—00 gr, krowy 162—175, 130—150, 100—110 gr. jałownik 000—160, 170—000, 00—000 gr, cielęta 110—178 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 0·00—0·00 gr, świnie tuczne 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·70—1·00 zł., siano I. 12,00—15,00 zł., siano II. 7,00—10,00 zł., słoma 7,00—8,50—0,0 zł., koniczyna 12,00—17,00 zł., tymotka 00,00 do 00·00 zł., skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·88, bydlęce ciężkie I. kl. 2·80, cielęce I kl. 4·00, cielęce prow. I. kl. 3·60, końskie duża sztuka 31·00, końskie mała sztuka 25·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 19—25 XI. 1927 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 110—180 gr., woły 125—190 gr., krowy 086—178, gr., jałownik 107—178 gr., cielęta 150—222 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogacizna 230—260 gr., bitej wagi: 238— 330 gr.

Na targ spędzono buhai 204, wołów 107, krów 159, jałówek 185, cieląt 443, owiec 3, kóz i baranów 3, nierogacizny 1319, razem 2423 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·70, krowie 2.60, cielęce za 1 szt. 12·00—13·00, z jałówek 1 kg 2·80 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 18. XI. 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·38—000, barany 0·00, cielęta 1·45, świnie powyżej 100 kg 1·72, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 0·00.

Na targ przypędzono 100 sztuk koni, 146 sztuk bydła, 409 świń dużych i świń 473 małych.

W TARNOWIE w dniu 25. XI. 1927. Płacono: bydło od 100 135 gr, cielęta od 160—205 gr, świnie od 155—235 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 25. XI. 1927. Płacono: bydło od 0·80 do 2·10, cielęta od 1·50—1·80, świnie rzeźne od 1·80—2·10.

W STANISŁAWOWIE w dniu 24 XI. 1927 Ogólny spęd wynosił 815, sztuk, w tem 214 sztuk bydła, 0 sztuk cieląt, 296 sztuk koni, 305 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 0 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·10 zł., świnie 1·80 po 0·00 zł. Tendencja: spęd średni — akcja żywa.

W CHYROWIE w dniu 11 XI. 1927 r. świnie żywej wagi 1 kg 1·50—2·00.

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21 Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr“. — Wiedeń, dnia 16 XI. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 19196 sztuk, w tem 8709 tłustych i 10.487 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,80—1,90, za mięsne 1,75—2,10—0,00.

Tendencja: słaba bardzo.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,10—2.40, cielęta bite 2,30—2,60, mięso wołowe 1,40—2,00.

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3400 sztuk, w tem 2246 wołów, 615 buhai, 537 krów i 2 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·95—2,15, I-a 1,65—1,90, II-a 1,20—1,60, III-a 0,90—1,20; buhai I-a ekstrem 1,40—1,50, I-a 1,15—1,35, II-a 1,00—1,10, III-a 0.00—0,00; krowy I-a ekstrem 1,50—1,60, I-a 1,25—1,45, II-a 0,95—1,20, III-a 0,80—0,90; chudźce III-a 0,55—0,75; jałówki 00—00.

Tendencja słaba.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 14 XI. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 7295 sztuk, w tem 2109 tłustych (bagonów) i 5186 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9·50 do 11·60, za mięsne 0·00—00·00

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 846 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,50—9,50, II-a 5,80—8,00; buhaje I-a 6,00—7,25, II-a 5,00—5,80; krowy i jałówki I-a 7,00—8,00, II-a 5,00—6,80; chudźce 2,50—5,00.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—0,00, cielęta bite 00.00—00,00, mięso wołowe, 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detajlicznym na targu w dniach 24 i 25 listopada 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4·50, — 0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, liny żywe 4·00—0.00, leszcze i karasie 4·00, drób 3·00—0.00. Karpie na części o 00 gr. drożej. Śnięte ryby 0·00.

Ceny masła sera i mleka we Lwowie

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Ceny za 1 kg:

Masło deserowe w hurcie 7,30 zł., kuchenne w detalu 6.80, w blokach w detalu 7,80—0,00, formowane 8.00 mleko 45 gr.

Ser Groir w det. 4·50 zł. w hurcie 4·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 4·00, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·75 ser litewski w det. 4·00, w hurcie 3·80, twaróg 0·80 zł., śmietana 2.00 zł.,

Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja“ zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60, Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0·96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu“, siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

D I S T O L

leczy niezawodnie ***M O T Y L I C Ę***

zarówno u bydła jak i u owiec. — Nie czekajcie aż zwierzęta wychudną.

5868

UWAGA! Na każdej kapsułce jest uwidocznioną nazwa ***DISTOL.***

Do nabycia w każdej aptece

JENERALNA REPREZENTACJA
SPÓŁDZIELNIA HANDLOWO-EKSPORTOWA
PRODUKCJI ZWIERZĘCEJ z o. o.
WARSZAWA, Kopernika 30.



ŻRODŁA ZAKUPÓW:

KOCE

„HURTOWNIA TEKSTYLNA“, Lwów, Rynek 45, poleca ogromny wybór koców wełnianych na łóżka, a to: gładkie „kamelhaar, gładkie „himalaya“, i deseniowe. Trwałe koce dla służby od zł. 6·50, derki na konie na metry i odpasowane. Ceny fabryczne. 5487

MAKUCHY

MAKUCHY lniane i konopne pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie Fabryka chmiczne Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana, 31. 5772

OŚWIETLANIE DWORÓW

KUPRO wieczne baterje do oświetleń, dworów i mieszkań. KUPRO wieczne baterje do oświetleń powozów. KUPRO wieczne baterje anodowe. KUPRO wieczne baterje katodowe. KUPRO wieczne baterje do kin i projekcji. Prospekty za nadesłaniem 60 groszy w znaczkach pocztowych wysyła zainteresowanym **„KUPRO“ Fabryka elektrotechniczna, Lwów,** Szaszkiewicza, 3. 5651

PŁÓTNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“,** we Lwowie, Rynek 45, poleca: szyfony, batysty, weby, perkaliny, opale Płócienka na bieliznę, oksfordy, perkale, flanele i t. d. Ceny fabryczne. Wybór olbrzymi. 5487

SUKNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“** Lwów, Rynek 45 (dom narożny ulica Grodzickich), — poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe. Lodeny, drelichy i welwety na liberje. Materjały na bundy. Ceny fabryczne. Olbrzymi wybór. 5487

WYROBY METALOWE

ANDRZEJ BERLINSKI, Wytwórnia wyrobów metalowych, Lwów, Słowackiego 4. Wyrabia: Kulczyki do znaczenia bydła i nierogacizny, oraz znaczenia skór bitych zwierząt. Znaczki na wypas bydła. Odznaki dla Straży Polowej, Lasowej, Łowieckiej, Rybackiej i wszelkie inne tłoczone w metalu. 5572

Dr. OWIŃSKI
dentysta 5848
ul. Halicka 21 Telefon 39-55

Ogrodnik, starszy, poszukuje dzierżawy ogrodu dworskiego bliżej miasta — spółki lub tantjemę. — Zgłoszenia: „Sarmacja“, Lwów, Akademicka 8, pod „Ogrodnik“. 5998

Sprzedaję ogiera, gn. ur. 1923, po Pielgrzym od Zanda, półkrwi, licencjonowany, chodzi w zaprzęgu i pod siodłem, 163 cm taśmą, 179 cm, 19·5 cm. Erwin Bohosiewicz, Podhajczyki, p. Kołomyja. 5978

Garnitury **klubowe, materje meblowe, firanki, dekoracje, tapety.** 5743
T. KYSIAK i Synowie
LWÓW, pl. Smolki 4 — Tel. 40-09
WŁASNA PRACOWNIA
ulica Kościuszki, nr 20 — Telefon 19-85

Administrator, wszechstronnie w rolnictwie, leśnictwie wykształcony, z wyższemi studjami specjalista w urządzaniu gospodarstw rybnych i hodowli ryb, były długoletni administrator dużych dóbr w Kaliszu i warszawskiem, mający najlepsze referencje poszukuje większej administracji. Zgłoszenia przyjmuje inż. Feliks Ramułt, Wola Piasecka, p. Piaski koło Lublina dla „Administratora“. 5982

Poszukuję dzierżawy terenu parę set morgów pod gospodarstwo rybne, które swoim kosztem urządzę. Oferty do Administracji Rolnika pod „Gospodarstwo rybne 5991“.

Gospodarstwo rybne w Konkolnikach, poczta Bołszowce koło Halicza ma na sprzedaż rasowy narybek karpia, wielkości 2—7 dkg. po nadzwyczaj niskiej cenie. 6001

BULJON **mięsny z dziczyzny i drobiu**
5793 zakupi
EDMUND RIEDL — LWÓW
ulica Rutowskiego 3

ROLNICY! ROLNICY!

Już czas nabywać SALETRĘ CHILIJSKĄ
pod zasiewy wiosenne

5979

Bez wysokich dawek odpowiednio użytej

SALETRY CHILIJSKIEJ

niemożliwe jest osiągnięcie najwyższych plonów.

Saletra Chilijska znajduje się w sprzedaży w Syndykatach Rolniczych, Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych i w Składach Nawozów Sztucznych